

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 189

Katowice, niedziela 18-go sierpnia 1929.

Rok V

Delegaci Watykanu w Warszawie.

Warszawa. (Wiad. wł.) Do Warszawy przybyli z Watykanu księża prałaci Cicognani i Tergarol ze św. Kongregacji dla spraw kościoła wschodniego. Księża prałaci zamieszkali w pałacu ks. biskupa Galla. Interesują się oni bardzo żywo kwestją obrządku wschodniego w Polsce i położeniem religijnym w Rosji Sowieckiej.

Ministrowie belgijscy w Polsce.

Warszawa. Dnia 16 bm. przybył do Poznania belgijski minister przemysłu i handlu Heimann wraz z wycieczką przemysłowców belgijskich. W najbliższych dniach przybywa jeszcze jedna wycieczka przemysłowców belgijskich z ministrem Theunissenem na czele. Goście belgijscy zwiedzą wystawę poznańską, poczem udadzą się do Gdyni. Następnie minister belgijski Heimann uda się dla zwiedzenia ośrodków przemysłowych w Częstochowie, Katowicach, Krakowie, Wieliczce. Minister Heimann opuści Polskę w dniu 25 bm., udając się z Katowic na Berlin do rodzinnego kraju.

Bezczelny napad bandytów.

Berlin. W pobliżu miejscowości Mechernisch w Nadrenji czterech zamaskowanych bandytów napadło na jednego z urzędników kopalni, trzymającego pieniądze na wypłatę. Bandyci zastrzelili jednego z funkcjonariuszów kopalni, drugiego zranili tak ciężko, że wkrótce zmarł. W ręce bandytów wpadło 8 do 10 tysięcy marek niem. Pościg policyjny nie dał narażenie rezultatu. (PAT.)

Harcerze polscy w Londynie.

Londyn. Harcerze polscy, zwiedzając Londyn, złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem byli w katedrze westminsterskiej, gdzie u stóp pomnika Thomasa Campbella, poety angielskiego, który był wielkim przyjacielem Polski, złożyli również wieniec. Po południu harcerze polscy odплыli okrętem „Premier” do Gdyni.

Powstanie w Venezueli.

Londyn. (AW.) Wbrew doniesieniom urzędowym z Venezueli dochodzą wiadomości, iż powstanie obejmuje obecnie również południowe stany. Powstańcy rozporządzają samolotami i znacznymi środkami wojennymi. Doniesienia stwierdzają, iż faktyczni organizatorzy powstania pozostają daleko poza Venezuelą i szukać ich należy w kołach naftowych.

Zeppelin na Syberji.

Moskwa. Zeppelin przeleciał nad Uralem i na Wiatka na Sybirze, zdążając w kierunku Ustissorska. (PAT.)

Kongres katolicki.

Budapeszt. W piątek otwarty został w obecności nuncjusza apostołskiego 9-ty kongres międzynarodowego stowarzyszenia katolickiego. (PAT.)

Pożar magazynów celnych.

Ateny. Gwałtowny pożar dotychczas jeszcze nieugaszony zniszczył magazyny towarowe i składy celne. Straty są bardzo znaczne. (PAT.)

Wybuch na kopalni Hildebrand. 22 ofiary.

Na oddziale 7-ym kopalni Hildebrand w Nowej Wsi nastąpił w piątek o godz. 8 rano wybuch gazów. Na oddziale tym pracowało 13, w pobliżu zaś 6 robotników.

Wskutek wybuchu powstał pożar, który łącznie z wyziewami gazów i zapaleniem się miału węglowego uniemożliwił dostęp akcji ratowniczej tak, że dopiero o godz. 3 po południu wydobyto zwęglone ciała 3-ch robotników, oraz 1 ciężko i 5-ciu lżej rannych. Mimo akcji ratowniczej nie zdołano dotychczas wydobyć reszty, t. j. 13 osób, których wybuch po zwęgleniu musiał rzucić do bocznej sztolni, tak, że niema nadziei wydobyć ich żywych.

Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele Urzędu Górniczego z Król. Huty oraz Wyższego Urzędu Górniczego z Katowic. Przyczyna wybuchu nie została stwierdzona. Prawdopodobnie wybuch nastąpił przez nieostrożność podczas przybijania narobów.

Zabici zostali:

Józef Cieślak, żonaty, 6 dzieci; Roman Jaszak, kawaler; Józef Kauf, kawaler; Ludwik Kciuk, żonaty, 3 dzieci; Rudolf Szweba, żonaty, 4 dzieci; Ewald Wojtyczka, kawaler; Władysław Koselka, kawaler; wszyscy z Nowej Wsi.

Józef Serafin, żonaty, 4 dzieci i Jan Kilka, żonaty, bezdzietny z Kochłowic.

Z Bielszowic: Franciszek Dawidziak, kawaler; Grzegorz Wiczorek, żonaty, 1 dziecko; Emaneul Bienek, żonaty, 2 dzieci.

Z Bykowny: Jerzy Ceglarek, żonaty, 6 dzieci; Maks Cebulla, kawaler.

Z Kłodnicy: Brunon Bubała.

Z Starej Kuźni: Stefan Daniel.

Prace nad wydobywaniem zabitych trwają bez przerwy.

Przed wejściem do kopalni, która została zamknięta, rozgrywają się wstrząsające sceny.

Grożba zerwania konferencji w Hadze

Haga. Memorandum delegacji francuskiej, belgijskiej, włoskiej i japońskiej w sprawie protestu Anglii wręczone zostało w piątek rano Snowdenowi. Briand odbył konferencję z Loucheurem, poczem złożył wizytę Stresemannowi. Panuje powszechnie opinia, iż Snowden uzna za niedostateczne ustępstwa, poczynione przez Francję, Belgię, Włochy i Japonię. W związku z tem przewidują, że konferencja zostanie odroczone. (PAT.)

Haga. Memorandum, doręczone Snowdenowi, proponuje zwiększenie udziału Anglii w odszkodowaniach, przeznaczając jej saldo, wynikające z dalszego stosowania planu Dawesa do czasu zastosowania planu Younga, jak również saldo z zastrzeżonej części spłaty, przewidzianej w planie Younga. Małe państwa, dla których początkowo saldo te były przeznaczone, otrzymają odpowiednią rekompensatę, wreszcie Anglia otrzymałaby pewne odszkodowania świadczeń w naturze, m. in. przez zniesienie prawa reeksportu. Komitet rzeczoznawców ma ustalić sposób stosowania wspomnianych środków oraz określić wysokość odszkodowawczych cyfr. Wspomniane propozycje zaspokoiliłyby zupełnie Anglię. (PAT.)

Haga. Rokowania między delegacją angielską a innymi delegacjami państw sprzymierzonych toczą się za pośrednictwem Jaspara. Posiedzenie komisji finansowej odroczone zostało do przyszłego tygodnia w celu umożliwienia delegacji angielskiej opracowania odpowiedzi na memorandum krajów sprzymierzonych. (PAT.)

Paryż. Prasa zapatruje się bardzo pesymistycznie na los konferencji haskiej. Panuje ogólne przekonanie, że jeżeli Snowden nie ustąpi ze swego nieprzejednego stanowiska, to dzień sobotni przyniesie zerwanie pertraktacji. (PAT.)

Haga. W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się iż piątkowy dzień będzie decydującym. Minister Belgii Francqui, jako przedstawiciel bloku 4-ch państw sprzymierzonych, zawiadomił Snowdena, że może otrzymać sumę podstawową w wysokości około 30 milj. rocznie, co oznacza o 15 milj. mniej, niż żąda Anglia. Ponadto mają być wprowadzone poważne koncesje w sprawie świadczeń w naturze, szczególnie co do węgla. Również otwartą zostawiono sprawę siedziby Banku Międzynarodowego. Lecz Snowden dał do zrozumienia, że to wszystko mu nie wystarczy i, że jeżeli w obecnej chwili nie nastąpi zmiana stanowiska 4-ch państw, konferencja będzie albo zerwana lub odroczone.

Londyn. Poranna prasa londyńska przynosi z Hagi wiadomość o pewnym zaostreniu się sytuacji w związku z przedłożeniem Snowdenowi propozycji Francji, Belgii i Włoch. Propozycje te pokrywać mają zaledwie 1/3 żądań Anglii. Prasa powtarza opinie kół delegacji brytyjskiej, oświadczając, że propozycje te nie wystarczają i że Snowden nie odstąpi od żądania utrzymania układu podziałowego ze Spaa i ograniczenia kontygentu węgla w świadczeniach niemieckich oraz, że bez zadośćuczynienia tym postulatem, Snowden nie będzie kontynuował rokowań. Wobec tego konferencja zostałaby faktycznie zerwana.

Charakterystyczne jest stanowisko organu Labour Party „Daily Herald”, który w niesłychanie ostry sposób atakuje przede wszystkim delegację włoską, twierdząc, że Włochy prowadzą w Hadze politykę obstrukcyjną, udaremniającą wszelkie usiłowania porozumienia, poczynione ze strony Francji i Belgii. „Daily Herald” twierdzi, że Włosi działają według wyraźnych wskazówek partii faszystowskiej i w ten sposób w Hadze ścierają się ze sobą dwa światopoglądy. (PAT.)

Lotnictwo w Niemczech i Rosji.

Kiedy w roku 1926 Rada Ambasadorów zniosła wszystkie niemal ograniczenia techniczne, dotyczące budowy samolotów niemieckich, zezwalając na budowę samolotów typu myśliwskiego, pozostał jedynie w mocy zakaz budowy samolotów, kierowanych z ziemi falami elektrycznymi, oraz zakaz opancerzania i uzbrajania. Zakaz ostatni nie ma praktycznego znaczenia, bo na wszystkich samolotach komunikacyjnych w Niemczech, można w razie potrzeby zmontować wyrzutniki do bomb oraz obrotnice do karabinów maszynowych.

Samodzielny Wydział Lotnictwa w Ministerstwie Komunikacji Rzeszy, zajmuje się oficjalnie wszelkimi zagadnieniami dotyczącymi lotnictwa niemieckiego. Wydział ten jest w ścisłym kontakcie z Ministerstwem Reichswehry w sprawach, związanych ze stworzeniem lotnictwa wojkowego i wojennego przemysłu lotniczego. Zaś dla spraw, dotyczących lotnictwa sportowego istnieje osobna instytucja pod nazwą: „Der deutsche Luftrat”, w skład którego wchodzi przedstawiciele związków i stowarzyszeń lotniczych. Zakres działalności „Luftratu” obejmuje działalność w kierunku urządzania zawodów i konkursów lotniczych, inspekcjonowanie prywatnego szkolnictwa lotniczego oraz wojskowego przysposobienia lotniczego.

Członkowie związków lotniczych są w przeważającej części zwolennikami obozu monarchistycznego i w ten sposób objawiają swoją „miłość do ojczyzny”.

Rząd niemiecki również spieszy lotnictwu ze skuteczną pomocą. Wykazuje to budżet lotnictwa na rok 1929/30, który wykazuje wspaniałą kwotę 54.670.000 marek. Jeżeli w dodatku dołączymy do tego subwencje, udzielane lotnictwu przez kraje związkowe, prowincje, miasta oraz inne instytucje, to suma ta przekracza niezawodnie kwotę 100 milionów marek, czyli przeszło 200 milionów złotych.

Jeżeli chodzi o techniczną stronę lotnictwa niemieckiego, to stoi ono bardzo wysoko. Wszystkie bowiem fabryki silników i samolotów dostosowane są do przejścia na produkcję masową, typy maszyn są opracowane, a dostateczna ilość wykwalifikowanego personelu technicznego i robotników daje rekojmie zdolności do natychmiastowego podjęcia produkcji w skali wojennej.

Co Niemcy zdołają uczynić w dziedzinie lotnictwa wojkowego, tego dowiodła wojna światowa. W czasie wojny światowej posiadali Niemcy 33 fabryki samolotów i 23 fabryki silników. W czasie trwania tej okropnej pożogi wojennej wyprodukowano w Niemczech około 50.000 samolotów i przeszło 48.000 silników. Obecna ilość czynnych samolotów szkolnych, wywiadowczych, niszczycielskich i myśliwskich wynosić będzie prawdopodobnie ponad 1000. Można śmiało twierdzić, że obecny przemysł lotniczy zdo-

ła na wypadek wojny wyprodukować w pierwszym miesiącu 300, w drugim 600, a w trzecim około 1000 płatowców oraz 300—500 silników.

A teraz jeszcze parę słów o rezerwach ludzkich. Ogólna ilość pilotów niemieckich znajdujących się w treningu, w służbie linii komunikacyjnych, w fabrykach itd., wynosić będzie około 1000. Dodać jeszcze wypada, że rokrocznie wychodzi ze szkół lotniczych około 400 dalszych pilotów, którzy tworzą coraz liczniejszą kadry lotniczą. Jeżeli od tego zaliczymy jeszcze rezerwę z czasów wojny, to mimowolnie dojdziemy do przekonania, że lotnictwo niemieckie już w pierwszych nawet tygodniach wybuchu wojny, może liczyć kadry pilotów, składającą się z około 3000 osób.

Tyle chwilowo co do lotnictwa naszego sąsiada zachodniego-Niemca.

A teraz warto słów kilka poświęcić lotnictwu naszego sąsiada wschodniego-Bolszewika.

Wojna bolszewicka z Polską w roku 1920, oraz szereg wojen domowych, zrównały wartość bojową lotnictwa sowieckiego z zerem. Przemysł lotniczy był zupełnie zrujnowany. Atoli decydujące czynniki sowieckie zdają sobie sprawę z tego, że lotnictwo odgrywa bardzo ważną rolę w wojnie, przystąpiły energicznie do naprawy tego stanu rzeczy przez zorganizowanie własnego przemysłu lotniczego, oraz przez sprowadzanie samolotów z zagranicy.

Naczelną władzę lotnictwa sowieckiego stanowi Zarząd wojskowych sił armii czerwonej. Skupia on w sobie całokształt wszelkich spraw dotyczących lotnictwa wojskowego i cywilnego. Własne fabryki lotnicze dostarczają obecnie samoloty wywiadowcze, a z zagranicy sprowadza się samoloty myśliwskie i niszczycielskie. Dotychczasowe przestarzałe typy sa-

molotów wycofuje się obecnie i wprowadza w ich miejsce samoloty oryginalnej konstrukcji sowieckiej inż. Tupolewa, wykonane zupełnie z metalu, którymi słusznie chępli się przemysł sowiecki.

Według wiadomości prasy sowieckiej wystawiono w dniu 1 maja r. b. na Czerwonym Placu w Moskwie 3-motorowy samolot wyposażony w 3 silniki. Szybkość jego wynosi 170 do 190 km. na godzinę.

Wypada zauważyć, że Sowjety mają z produkcją silnikową nielada kłopoty, a wyniki w dziedzinie fabrykacji silników są znacznie mniejsze, niż w dziedzinie fabrykacji płatowców, gdyż zależna ona jest od ogólnego stanu przemysłu metalowego, który jest bardzo zacofanym pod względem technicznym.

Warto również podkreślić fakt, że Niemcy dopomogły Sowjetom do uruchomienia fabryk samolotów i silników, dostarczając im równocześnie najlepszych fachowców.

Uzbrojenie lotnictwa sowieckiego oraz jego wyposażenie jest pierwszorzędnym. sowieckie regulaminy lotnicze omawiają szeroko użycie bomb gazowych. Według doniesień rosyjskiej prasy emigracyjnej, uczeni sowieccy prowadzą badanie nad użyciem bomb bakcyliowych.

Aczkolwiek liczba samolotów sowieckich jest nieznaną, to jednak przyjąć będzie można za pewne, że obecna liczba płatowców wynosić będzie około 1500.

Z krótkich tych wywodów wynika, że tak lotnictwo niemieckie jak i sowieckie przedstawiają dużą wartość bojową i na wypadek ewtl. wojny, mogą stać się groźnymi rywalami naszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Bytomski Piotr,
prelegent Śl. Kom. Wojewódzkiego.

Zagadnienie to jest w znacznym stopniu zagadnieniem naszych sfer kolejowych, które mogłyby ułatwić komunikację z innymi liniami komunikacji, aczkolwiek więcej „naturalnymi”, lecz dotychczas górującymi swą taniością.

Stosunki polsko-gdańskie.

Na tle odbywających się zjazdów i zebrań żywiołów antypolskich w Gdańsku, prasa gdańska zarzuca prasie polskiej dążność do zaostrożania stosunków polsko-gdańskich. „Danzi-ger Neueste Nachrichten” proponuje przeto spotkanie przedstawicieli polskiej prasy z przedstawicielami prasy gdańskiej, celem wypowiedzenia się i współpracy na polu porozumienia polsko-gdańskiego. Propozycję tę trzeba przyjąć z zadowoleniem, gdyż dotychczas prasa gdańska nie była skłonna do takich porozumień.

Koniec afery na dworcu w Paryżu.

Przed niedawnym czasem miało miejsce przykre zajście na dworcu kolejowym w Paryżu pomiędzy studentami politechniki warszawskiej pod kierunkiem prof. Wasiutyńskiego, a personelem kolejowym i policją. Prof. Wasiutyński został zaarrestowany. Obecnie sąd karny wydał wyrok, skazujący prof. Wasiutyńskiego na trzy miesiące więzienia, oraz zapłacenie kary pieniężnej. Jednocześnie sąd postanowił zawiesić wykonanie kary.

Manifestacje nacjonalistyczne z tańcami.

Widocznie sprzykrzyły się już Niemcom nieustające manifestacje przeciw Polsce, na których wypowiadane są ciągle jedne i te same frazesy. Dla ściągnięcia bowiem słuchaczy używają sposobów, nie bardzo liczących z powagą tematu zebrań. Oto na ostatnim zebraniu takim w Gdańsku przeciw traktatowi wersalskiemu zapowiedziano po referatach tańce i rozmaite zabawy. Najprzód poseł nacjonalistyczny do sejmiku gdańskiego, Schütz, wygłosił krótkie przemówienie, które zakończył słowami: „nigdy nie zaniechamy walki o ponowne złączenie Gdańska z Rzeszą niemiecką.”

Następny mówca, jeden z pastorów gdańskich, usiłował wziąć w obronę byłego cesarza Wilhelma przed zarzutem odpowiedzialności za wybuch wojny.

Referaty te wygłoszone zostały przed pustymi prawie krzesłami. Nawet zapowiedź tańców nie zdołała ściągnąć publiczności na wysłuchanie oklepanych frazesów.

Austria przystępuje do małej koalicji.

Tajemnicze i według zapewnień dzienników przypadkowe spotkanie czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Benesa z kanclerzem austriackim Steeruwitzem w Pilźnie,

miała wcale nie niewinny charakter. Jak się bowiem okazuje, obydwaj mężowie stanu omawiali kwestję przystąpienia Austrii do małej koalicji. Kanclerz Austrii zasadniczo zgodził się na ten projekt. O ile istotnie plan ten zostanie urzeczywistniony, w takim razie oznaczałoby to zasadniczy zwrot w polityce Austrii, a zarazem miałyby wielkie znaczenie dla skutecznego projektu związku państw naddunajskich.

Walka o opróżnienie Nadrenji.

Na podstawie dotychczasowych doniesień z Hagi uważać należy kwestję ewakuacji Nadrenji za zasadniczo zdecydowaną. Francja jednak, uzależnia swoje stanowisko w tej sprawie od przyjęcia planu Younga, choćby w formie zmienionej. Plan Younga musi być nietylko przyjęty przez rządy, ale jeszcze przed opuszczeniem Nadrenji musi nastąpić ratyfikacja planu Younga przez parlamenty poszczególnych krajów. W Niemczech muszą być przeprowadzone wszelkie dyspozycje ustawodawcze związane z wykonaniem nowego planu. Jednak zmiana planu Younga jest momentem najtrudniejszym, gdyż Briand pod naciskiem całej francuskiej opinii publicznej zastrzył swoje stanowisko w sprawie spłat. Dotychczas nie osiągnięto żadnych rezultatów w dziedzinie zmian planu Younga. Na konferencji haskiej uwydatnia się jasno walka francusko-niemiecka o Nadrenję. Przyczem stanowisko Anglii ułatwia niezmiernie sytuację Niemcom, które liczą, iż po wycofaniu wojsk angielskich, wojska innych państw będą musiały być ewakuowane.

Turcja zapowiada walkę z komunizmem.

Jednym z najbardziej milczących dyktatorów jest dyktator turecki, Kemal Pasza. Występuje on z mowami publicznymi bardzo rzadko i tylko w wyjątkowych wypadkach. Dlatego każda jego mowa jest uważana za bardzo doniosłe wydarzenie. Obecnie wygłosił Kemal Pasza na zebraniu w miejscowości Eskiszer mowę przeciwko komunistom. Podkreślił on, iż naród turecki nie znieśnie, żeby fundamenty jego budowy społecznej były podważane. Ludzi zaś, którzy czynią usiłowania, aby sprowadzić naród turecki z prostej drogi, należy niemiłosiernie tępić. Cały naród: włościanie, robotnicy i żołnierze są zupełnie co do tego jednomyślni. Zwracając się do członków trybunału apelacyjnego Kemal Pasza powiedział: w wasze ręce naród turecki złożył wypełnienie praw, na prawie oparte są interesy narodu, rozważcie moje słowa i, przestrzegając przepisy prawa brońcie interesów wielkiego narodu tureckiego.

Przegląd polityczny

Układy polsko-rumuńskie.

Jak informują ze sfer bliskich konferencji polsko-rumuńskiej, odbywającej się obecnie w Warszawie, konferencja ta jest dowodem świadomości, że współpraca gospodarcza polsko-rumuńska, przedewszystkiem w dziedzinie tranzytu, ma doniosłe znaczenie dla obu krajów. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby stwierdzić, że przez oba te kraje przebiega najkrótsza linia, łącząca morze Czarne z Bałtykiem.

Szlak ten posiada tem większe znaczenie, że przebiega przez terytorjum dwóch tylko krajów. Rząd rumuński,

p. Maniu, od czasu objęcia przez niego władzy, poświęcił wiele uwagi zagadnieniom tranzytowym i konkurencji komunikacyjnej. Wynikiem tego są przygotowania do otwarcia „wolnych stref”, w czterech portach rumuńskich, a mianowicie: Galaczu, Brailli, Giurgi i Konstancy, co doprowadzi niewątpliwie do ożywienia ruchu w tych portach i uczyni z nich składnicę dla dalszego eksportu do krajów bliższego wschodu i na Bałkan. W interesie Rzeczypospolitej leży również kierowanie w miarę możliwości eksportu rumuńskiego przez Polskę, kolejami polskimi do naszych portów bałtyckich.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

84) —o— (Ciąg dalszy).
XXV.

Po przyjeździe z Warszawy wybrała się pani Marysia zaraz najtuz z Barczem do Nowej Wsi. Bez wielkich trudności odszukali mieszkanie siostry Nartowskiej, pani Ostrowskiej. Zostały tam bardzo piękną panienkę, którą pani Ostrowska przedstawiła, jako Stenię Kosowską. Z rodziną swą zapoznał redaktor panią Marysię przy jakiejś sposobności jeszcze w październiku w teatrze.

Panna Kosowska była brunetką o krótko przystrzyżonych włosach, opadających z wdzięczną prostotą na wzór fryzur paziowskich. Miała oczy żywe, wyraziste, o odcieniu bardzo ciemnego brązu i delikatny profil. Owal twarzy można było śmiało nazwać szlachetnym. Podobnie, jak rasowe stworzenia, była nerwowa, niemal płochliwa. Natura mało opanowana i przewrażliwiona, gotowała często otoczeniu niespodzianki, gdyż Stenia brała życie zbyt serjo i tak też zazwyczaj ustosunkowywała się do żartów, co nieraz sprowadzało kłopotliwe sytuacje.

Nie była wcale kokietką. Ze względu na swą nerwowość stanowiła podatny grunt do wszelkiego narzucania woli, czy poglądów. Zeńskim przedstawicielem despotyzmu w stosunku do niej była koleżanka Mania Budziszewska, posiadająca duży, choć nie dodatni wpływ na Stenię. Uosobienie ty-

raniu męskiej przedstawiał młody nauczyciel, Józef Sztolcer, prześladowający dziewczynę niepodzielnymi przez nią uczuciami.

Nartowski lubił Stenię, a jak siostra domyślała się, podkochiwał się w niej skrycie. Żał mu było tego stworzenia, idącego z taką trudnością przez życie. Ilekroć pomyślał o Steni, porównywał ją z wiotkim, szlachetnym szczepem, z trudnością stawiającym opór wichrom i gwałtownym zmianom klimatycznym. Czy poza tem kryło się głębsze uczucie, trudno było powiedzieć, gdyż Nartowski, weteran życiowy, nie zdradzał normalnie skłonności do romantyzmu, tem więcej teraz, gdy ożenek stał się dla niego niepołączającą przynętą.

Na jedno mogła panna Stenia u niego liczyć, to jest na bezinteresowną uczynność i wyrozumiałość, polegającą na zrozumieniu jej nieco skomplikowanej natury.

— Nie trzeba być tak miękką, panno Steniu! — mawiał nieraz. — Zna pani przysłowie o pochyłym drzewie i z tej mądrości narodów, jaką są właśnie przysłowia, należy się uczyć, że nie pierwsze jest „ty”, lecz „ja”, zgodnie z zasadami gramatyki.

Ona odwzajemniała mu się sympatją i zaufaniem, wierząc w życzliwość i dobre serce redaktorskie.

Gdy goście usiedli, pani Ostrowska zaczęła zaraz mówić o zaginionym bracie.

— Pojechałam natychmiast po otrzymaniu listów brata do Ochojca...

— Przepraszam panią. Wspomina pani o listach, a więc było ich więcej, niż jeden, prawda? — wtrącił Barcz.

— Tak. Trzy listy otrzymałam.

— Zapewne równocześnie, gdy pani mówi, że natychmiast po ich otrzymaniu wyjechała pani do tej miejscowości.

— Istotnie, wszystkie trzy naraz. Samą mnie to zdziwiło, ale nie umiałam znaleźć wytłumaczenia.

— Pani daruje, że zadam jeszcze jedno pytanie — ponowił Barcz. — Ma ono na celu rozjaśnienie tajemnicy, a nie prostą ciekawość. Otóż, kto doręczył pani owe listy?

— Miejscowy listonosz, Knapik.

— Dziękuję. Teraz już nie będę przeszkadzał.

— Pan Barcz jest mistrzem w prowadzeniu śledztwa — wyjaśniła pani Marysia. — To też ucieszyłam się, gdy objawił gotowość zajęcia się sprawą pana Nartowskiego, który należy do moich przyjaciół.

— Dziękuję państwu, bardzo dziękuję! — powiedziała pani Ostrowska przez łyż. — Teraz może posłuchacie państwo dalszego ciągu dziejów mojej wyprawy do Ochojca.

Pokrótko opowiedziała o spotkaniu z Ledwoniem w Wilczy Dolnej i jeździe nad granicę. Nie pominęła i numeru samochodu, którym uwieziono jej brata. Barcz swoim zwyczajem notował szczegóły opowiadania. A gdy skończyła, nie wymówili się od herbaty, którą gościnnie pani domu kazała przygotować. Przy herbacie zaproponował Barcz paniom, żeby się wybrały razem z nim do Ochojca.

— Doskonale! — przyklasnęła pani Marysia, a zwracając się do tamtych pań, dodała: — Cieszyłabym się i ja, gdybyśmy mogły razem pojechać. Tylko nie będę mogła wcześniej, niż pojutrze, bo mam próby. Czy będzie to państwu odpowiadać?

— Oczywiście.

Dzień Uniwersytecki.

Idąc w myśl wskazań Ojca św. Piusa X djeceżyja śląska urządza w dniu dzisiejszym powszechną zbiórke na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Czem jest katolicki uniwersytet dla Polski, jak wielkie przed nim stoi zadanie do spełnienia w zmartwychwstałej Ojczyźnie naszej, — o tem wszystkim już pisaliśmy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że taka instytucja o charakterze wyłącznie wyznaniowym katolickim, wychowująca elitę społeczeństwa, zawsze jest potrzebna dla katolickiego kraju, a zwłaszcza dzisiaj, kiedy nas zalewa inteligencja, obca nie tylko narodo-wo ale też obca i pod względem religijnym, t. j. żydowska! Musimy się więc bronić, a jednym z środków samoobrony jest popieranie uczelni, która w swych murach kształci i wychowuje tylko młodzież katolicką.

Śląsk może lepiej, niż inne dzielnice Polski, rozumie wartość szkoły katolickiej, bo jej zawdzięcza bardzo wiele.

Proces o pobicie artystów w Opolu.

O polu. (Tel. wł.) Proces z powodu zajęć, jakie rozegrały się przedstawieniu „Halki”, i z powodu pobicia artystów teatru katowickiego, wyznaczony został na 26 września. Oskarżonych jest 31 osób. Do rozprawy wezwano przeszło 100 świadków. Z powodu tak wielkiej liczby oskarżo-

To też Ślązakom nie może być obojętną sprawa Uniwersytetu katolickiego w Lublinie, do którego powinni przede wszystkim posyłać swoich synów na kształcie, a następnie swemi ofiarami podtrzymywać jego istnienie.

Okazją do złożenia swej ofiary na ten przepiękny cel jest dzień dzisiejszy, nazwany „Dniem Uniwersyteckim”, który dziwnym zbiegiem okoliczności łączy się z naszą wielką rocznicą 10-cio lecia pierwszego powstania śląskiego. Dzisiaj więc wszyscy złożmy swój grosz na Katolicki Uniwersytet Lubelski, a bądźmy pewni, że jest to najlepsza lokata naszych drobnych oszczędności, która przyniesie nam w przyszłości wielkie korzyści nie tylko duchowe, ale nawet pod pewnym względem i materialne. A nadto grosz złożony na katolicką Wszechnicę będzie najlepszym pomnikiem ku uczczeniu tego historycznego dnia, jakim jest 10-cioletnia rocznica I-go powstania śląskiego.

nych i świadków rozprawy potrwać zapewne trzy dni. Przewodniczyć rozprawie będzie dyrektor sądowy Christian. Obronę prowadzić będą dr. Frank z Monachjum i dr. Kiewitz z Kluczborka. Związek Polaków został dopuszczony jako oskarżyciel prywatny.

Drugi dzień marszu nad Odrę.

W drugim dniu tradycyjnego Marszu Powstańców nad Odrę zawodnicy po nocnej przerwie i odpoczynku w Rybniku wyruszyli o godz. 6 rano do trzeciego i zarazem ostatniego etapu marszu.

Etap ten, wynoszący 42 km, był najcięższy, wskutek panującego przeszło 30 stopniowego upału. Mimo tego uczestnicy marszu stanęli na wysokości swego zadania i wykazali dużo tężyzny i wytrzymałości fizycznej. Na 45 drużyn, które wystartowały z Rybnika, przybyła do mety 37 drużyn.

Meta znajdowała się nad rzeką Olzą, będącą granicą trzech republik: polskiej, czecho-słowackiej i niemieckiej.

Tu oczekiwali przybycia zawodników przedstawiciele władz powstańczych z głównym komendantem, burmistrzem drem Kocurem i starostą Wyglenda na czele.

O godz. 1.30 przybył nad Olzę wojewoda dr. Grażyński, powitany przez orkiestrę hymnem narodowym. Po przybyciu wszystkich drużyn, wita-

nych entuzjastycznie przez zgromadzoną ludność, dokonano ogólnego obliczenia czasu marszu, które wykazało następujące rezultaty:

Pierwsze miejsce zajęła drużyna Związku Strzeleckiego, Kraków, w czasie 14 godzin 44 min. 40 sekund.

Drugie miejsce Związek Powstańców Śląskich, Moszczenica - Rybnik, w czasie 15 godzin 25 min. 30 sek.

Trzecie miejsce: Kolejowe Przystosowanie Wojskowe, Katowice-Ligota 15 godz. 35 min. 10 sek.

Przed rozdaniem nagród zwycięzcom zabrał głos wojewoda dr. Grażyński, który, dziękując zawodnikom za udział w marszu, podniósł jego wielkie znaczenie, jako dokument sprawności fizycznej uczestników, aktu wspomnienia I i II powstania śląskiego oraz łączności uczuciowej i narodowej pomiędzy Polakami z tej strony Olzy, a braćmi, pozostałymi w państwach ościennych. P. wojewoda zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Państwa Polskiego, powtórzonym entuzjastycznie przez wszystkich obecnych.

Program radiowy.

Niedziela, 18 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: Transmisja uroczystości Dziesięciolecia Pierwszego Powstania Śląskiego.

Godz. 11.00 Msza polowa na placu przed gmachem województwa śląskiego. Nabożeństwo pontyfikalne celebrowane J. E. ksiądz Biskup dr. Lisiecki. Kazanie wygłosi J. E. ks. Biskup Bandurski. Godz. 12.00 defilada w ulicy Trzeciego Maja, którą odbierze Prezydent Rzeczypospoli-

Głuchota uleczalna.

Fenomenalny wynalazek Eufonia zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i eieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Prowadząca broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie

Eufonia, Liszki koło Krakowa.



Człowiek przeczony zanim kupi kose, rower, gramofon instrumenta muzyczne zażąda ilustrowany katalog. Kosa reklamowa darmo. Załączyć 25 gr na porto.

Karmelicki Dom Wysłkowy Poznań Plac Karmelicki 1.

ZASTĘPCY (czytnie) poszukiwani na bardzo korzystnych warunkach dla rozprzedaży obligacji na raty nowym ułatwionym systemem. Sukces zapewniony — poważne stałe zarobki. Małopolska Kasa Kredytowa-Lwów — Małeckiego 2.

CZYTELNICY!

Ważne uroczystości rodzinne: Zareczyny, zaślubiny, wesela srebrne, złote, wspomnienia, pośmiertne ogłaszające w nasz. gazecie.

Smierć muchom!

Upały pory letniej znowu sprządzają na nas plagę much. Muchy przenoszą zarazki i choroby i są najbardziej niebezpiecznym wrogiem ludzkości. Dla ochronienia się przed nimi istnieje tylko jedyna możliwość, a mianowicie czystość we wszystkich kątach i kąciakach domu oraz częste mycie rąk i ciała. Najlepiej nadaje się do tego znane z dobroci mydło „Kollontay z pralką”, którego silna, łagodna i zawierająca glicerynę pianą dezynfekuje gruntownie, niszcząc radykalnie wszelkie zarodki chorobotwórcze i usuwając wszelki brud. Zdrowie ludzkie jest tak cenne, zaś mydło „Kollontay” tak tanie, że nie powinno się na niem oszczędzać. Trzeba jednak w każdym sklepie żądać wyraźnie mydła „Kollontay” i nie przyjmować nic innego.

Mydło **KOLLONTAY** z pralką patent N°133

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. Jedyny wytwórca: Eryk A. Kollontay, Fabryka chemiczna Katowice-Brynów.

tej w otoczeniu duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych — 15.35 „Ogrodnik śląski” — 15.55 Odczyt: „Uprawa roli pod zboża ozime” — 16.15 Transmisja drugiego dnia Regat Wioślarskich z Bydgoszczy. — 19.00 Rozmaitości — 19.10 Słuchowisko z Krakowa — 20.05 Słuchowisko z Krakowa p. t.: „Sylwetki aniołków” — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 10.15 Nabożeństwo z Wilna — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.00 Odczyt o kuciu koni — 15.20 i 15.40 Odczyty rolnicze — 16.00 Odczyt o regatach wioślarskich w Bydgoszczy — 19.00 Rozmaitości — 20.30 Koncert — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 19.00 Rozmaitości — 19.10 Odczyt — 20.00 Hejnał — 20.10 Radjofonizacja: Sylwetki aniołków.

Poznań, fala 336,3 m.: 11.45 Wiadomości z wystawy — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 15.30 Radjografja — 16.00 Odczyt — 19.00 Koncert — 20.10 Nadprogram — 22.30 Radjografja — 23.00 Muzyka taneczna.

Głiwice, fala 326,4 m.: Wrocław, fala 321,2 m.: 8.45 Dzwony kościelne — 11.00 Nabożeństwo katolickie — 12.00 Koncert — 14.35 Szachy — 15.30 Program dla dzieci — 16.00 Koncert mandolinistów — 18.00 Sprawozdanie korespondenta radiowego z podróży naokoło świata — 19.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 6.30 Koncert — 8.55 Dzwon zegara kościelnego — 9.00 Nabożeństwo — 11.30 Program dla rodziców — 14.00 Humoreska — 15.30 Program dla dzieci — 19.00 Płyty gramofonowe — 21.30 Odczyt — następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Koncert — 16.00 Koncert — 18.30 Koncert — 19.15 Akademia żałobna ku czci Gauplbergera — 20.05 Operetka „Złota majstrowa”.

Poniedziałek, 19 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.25 „Radioamator Śląski” — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej — 18.00 Rozmaitości — 19.20 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących. — 19.45 Komunikaty strażyactwa pożarowego — 20.00 Nauka o Polsce — 20.30 Koncert międzynarodowy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z wystawy — 16.40 Muzyka gramof. — 17.25 Odczyt szkolny — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 20.05 Nauka franc. — 20.30 Koncert międzynarodowy — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 6.130 Muzyka gramofonowa — 17.25 Odczyt: Pobyt w Paryżu — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt — 20.30 Koncert z Berlina.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.20 Radjografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Giełda — 16.55 Odczyt T. C. L. — 17.35 Opowiadania ludowe — 18.00 Koncert — 19.30 Pogadanka radiotechniczna — 19.50 Odczyt: Zmartwychwstanie Polski — 20.30 Koncert z Berlina.

Głiwice, fala 326,4 m.: Wrocław, fala 321,2 m.: 16.30 Koncert — 18.00 Słuchowisko radiowe — 18.25 Transmisja z Głiwic — 20.15 Odczyt: Wielkie namietności — 21.15 Nowe pieśni.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 20.05 Angielskie i włoskie arje — 20.30 Koncert międzynarodowy — Następnie muzyka taneczna.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król Hucie.

Dzieci śląskie na wakacjach.

III.

Poranek niedzielny wstał szary, a niebo pokrywały ciężkie, ołowiane chmury. Dalsza podróż po kolonjach wakacyjnych zapowiadała się więc niezbyt wesoło. Pierwszy etap prowadził do Wójtowej pod Gorlicami w okolicy, w której zdale sterczą niesamowicie wieże naftowe. W malowniczej tej miejscowości zażywa wyczasów 50 dziewczynk ze Świętochłowic, Mikołowa i Michałkowic. Przybywającego wojewodę Grażyńskiego przywitały pięknymi wierszami i przemowami Świerczykówna i Weissówna z Mikołowa, a wszystkie dziewczynki odpiewały chórem nadzwyczaj ładnie okolicznościowe piosenki. Szczerze uznanie należy się paniom nauczycielkom za osiągnięcie tak pięknych wyników.

W dalszej drodze towarzyszył wycieczce rześisty deszcz z piorunami i

błyskawicami, utrudniając dokładne zwiedzenie kolonji w Grybowie, mieszczącej 43 chłopców ze Starego Bierunia, Chwałowic i Wefnowca.

A potem wiodła nas przez Nowy Sącz urocza droga wzdłuż wzburzonych fal Dunajca, tak piękna, że nie powstydziliby się nawet Szwajcarja. Po krótkim odpoczynku u stóp ruin pełnego tajemniczych wspomnień zamku Czorsztyna, przez Nowy Targ, gdzie przebywa 60 chłopów z Giszowca i Bielszowic, dobiłszy do Rabki.

Tu, gdzie wytryskują słone źródła, tak zbawienne dla skrofulicznej i niedokrewnej diatwy, stoi Z. O. K. Z. na pewnych nogach. Dzięki obywatelskiej ofiarności p. Julji Bononi-Dobrowolskiej, mógł Związek nabyć za bardzo przystępną cenę na własność obszerną wille, mieszcząca 135 dziewczynk z różnych miejscowości Śląska. Stoi ona na uboczu nad rzeką, więc dzieci w całej pełni używać mogą swobody, nie kępowane ruchem, jaki panuje w samej Rabce, rozwijającej się w ostatnich latach w niebywały sposób. Dzięki ofiarnej pracy p. Ma-

zaka, kierownika szkoły w Rudzie, Związek może pokonywać wielkie trudności, związane z wyżywieniem tak znacznej liczby dzieci. Budynek sam wymaga jeszcze wielu wkładów, by można było w celowy sposób pomieścić tych, których zdrowie wymaga kuracji rabczańskiej. Daj Boże, by społeczeństwo zrozumiało doniosłość tej placówki i umożliwiło jaknajrychlej rozbudowę „Kresówki”.

Poniedziałek przeznaczony był na zwiedzenie kolonji na Śląsku Cieszyńskim, w Sporyszu, Wapienicy, Jaworzu i Wiśle. Równie, jak w Małopolsce, także tutaj diatwa używa w całej pełni swobody i gromadzi siły na zimę. Ten sam regulamin, to samo jedzenie smaczne, obfite zdrowe, ta sama czuła opieka. Nie ma dość słów pochwały dla tych nauczycieli i nauczycielek, którzy zamiast odpocząć po całorocznych trudach, poświęcają bezinteresownie swój czas dla naszej diatwy. Wielką to zasługą przełożonej władzy i kierownika Z. O. K. Z., że potrafili ich natchnąć tym duchem poświęcenia.

W krótkim opisie trudno jest dać wierny obraz tego, jak dzieci spędzają czas na kolonjach, co myślą, co czują. Ale to, co w przedzie można było zobaczyć, daje obraz olbrzymiej pracy, jaką wniosło w to wielkie dzieło kierownictwo śląskiego oddziału Z.O.K.Z. z dyr. Sawickim na czele. Niech ci, którym nie podoba się działalność Związku, oglądają kolonje, niech zobaczą, jaki ogrom wysiłków i starań został w nie włożony, do jakich celów one dążą i jakie osiągają wyniki, a z pewnością schyła z uznaniem czoła. Przez sezon wakacyjny blisko 7000 dzieci wdycha świeże powietrze, w swe płuca, oczyszczając je z dymów i trujących gazów. Jest to cyfra, którą łatwo wymówić, ale jak trudno... wyżywić i ulokować. Jeśli władze, wojewódzkie, jeśli gminy, jeśli społeczeństwo zrozumie doniosłość tej akcji i poprze ją z całej siły — a poprze ją powinno, bo chodzi o zdrowie młodego pokolenia — to ani jednego dziecka na Śląsku nie będzie, któreby nie skorzystało z tego obrodziejstwa.

Daj to Bóg jaknajprędzej!

SPORT.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze:

O mistrzostwo Ligi.

W Warszawie: Legia — Czarni.
w Poznaniu: Warta — Pogoń.
w Łodzi: Turysty — Wista.
w Krakowie: Cracovia — Ł. K. S.

O mistrzostwo kl. A.

Z powodu niedokończenia zawodów o mistrzostwo kl. „A” wyznaczono dogrywki następujących klubów:

W Katowicach: KS. Pogoń — KS. Kolejowy.
Dogrywka 13 minut.
w Szopienicach: KS. Roździeń — KS. Dąb.
Dogrywka 51 minut i 30 sekund.
w Welnowcu: KS. Orzeł — KS. Pogoń Nowy Bytom.
w Królu. Hucie: Amatorski KS. — KS. Kresy.
w Katowicach: KS. 06 Katowice — KS. Diana.

Mecze towarzyskie.

W Siemianowicach: KS. Śląsk — KS. Wawel Wirek.

Czechosłowacja — Polska.

Jak już podawaliśmy w dniu 25 bm. odbędzie się w Królu. Hucie na Stadionie drugie z rzędu w tym roku międzypaństwowe kobiece zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Polski.

Skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco:

Bieg 60 metr.: Walasiewiczówna, Breuerówna (G. Śl.)

Bieg 100 metr.: Walasiewiczówna, Breuerówna.

Bieg 200 mtr.: Walasiewiczówna, Breuerówna.

Bieg 800 mtr.: Kłosówna, Orłowska, obydwie ze Śląska.

Bieg 80 mtr. przez płotki: Schabińska, Freiwaldówna.

Skok w dal z miejsca: Czajówna (G. Śl.), Hulanicka.

Sztafeta 4x100 mtr.: Breuerówna, Hulanicka, Sadowska, Walasiewiczówna.

Skok wzwyż: Krajewska, Schabińska.

Skok w dal z rozbiegiem: Walasiewiczówna, Sadowska.

Rzut kulą: Konopacka - Matuszewska, Jasna.

Rzut dyskiem: Konopacka Matuszewska, Kobielska.

Rzut oszczepem: Lonka, Jasna. Jak widać z powyższego składu naszej drużyny, śląskie zawodniczki będą reprezentowane aż w siedmiu konkurencjach.

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe.

Polski Związek Motocyklowy z siedzibą w Katowicach urządza w dniu 1 września b. r. wiel-

kie wyścigi międzynarodowe o Grand-Prix i Szampionat Polski na szosach pod Katowicami. Start odbędzie się o godzinie 13.30 po poł. Wyjazd zawodników na start nastąpi w dniu 1 września o godz. 12.30 z rynku w Katowicach.

Dla udogodnienia publiczności komisja sportowa ustawi trybuny przy starcie i na szosie koło Mysłowic. Również będą ustawione ławki wzdłuż szosy obok startu i przy trybunach w Mysłowicach. Pierwszą nagrodę ofiarował Prezydent Rzeczypospolitej, dalsze nagrody ofiarują, Prezydent miasta Katowic, Województwo i prywatne firmy. Bilety na trybuny siedzące będą do nabycia w kilku sklepach w Katowicach, Królu. Hucie, Mysłowicach, Tarn. Górach. Sprzedaż biletów od 22 sierpnia.

K. S. Warta — K. S. Stadion.

W niedzielę, dnia 18 sierpnia bm. o godz. 15.45 odbędzie się na stadionie w Królewskiej Hucie zawody lekkoatletyczne pomiędzy Wartą poznańską i Stadionem. Zawody te budzą wśród sfer sportowych Górnego Śląska duże zainteresowanie. W programie przewidziane są następujące biegi: 100, 200, 400, 800, 1500 i 5 tysięcy metrów. Bieg 110 przez płotki, sztafeta 4x100 mtr. i 4x400 mtr. Skoki: w dal, wzwyż i o tyczce. Rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem. W zawodach wezmą udział mistrzowie Polski tak Warty jak i Stadionu.

Wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne Pogoni.

W niedzielę, dnia 18 sierpnia o godz. 9 rano odbędzie się na boisku Pogoni w Katowicach wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Pogoni.

W Bieleskur
B. B. S. V. Bielesko — K. S. Napród Lipiny.

„Ruch” w Gdańsku.

W czwartek, dnia 15 sierpnia wyjechał Ruch z Wielkich Hałduk do Gdańska, gdzie rozegra dwa mecze, mianowicie w sobotę z „Schuppo”, w niedzielę zaś z polskim klubem „Gedania”.

Trzeci mecz rozegra Ruch z Wartą w Poznaniu w dniu 25 bm. Będzie to mecz o mistrzostwo Ligi.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach donosi, iż w dniu 19 sierpnia br. o godzinie 9-tej rano rozpoczyna w Rybniku w lokalu p. Cielonia (restauracja) przy ul. Łony KURS KROJU męskiego i damskiego.

Nauka kroju prowadzona będzie z większym programem (około 6 tygodni) i obejmować będzie wszelkie najnowsze mody. System kroju jest znacznie ułatwiony, tak że wszyscy uczestnicy kursu kroju tak męskiego jak i damskiego odnieść mogą z kursu poważne korzyści fachowe.

Nauka kroju będzie się odbywać popołudniu wzgl. wieczorami, zatem mogą pp. rzemieślnicy z okolicy Rybnika także brać udział w tych kursach.

Spieszne zgłoszenia należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 17, III. p. najpóźniej do dnia 17 sierpnia br.

Opłata kursowa za każdy kurs wynosi zł. 50.- dla członków Instytutu, zaś dla nieczłonków 30 % więcej.

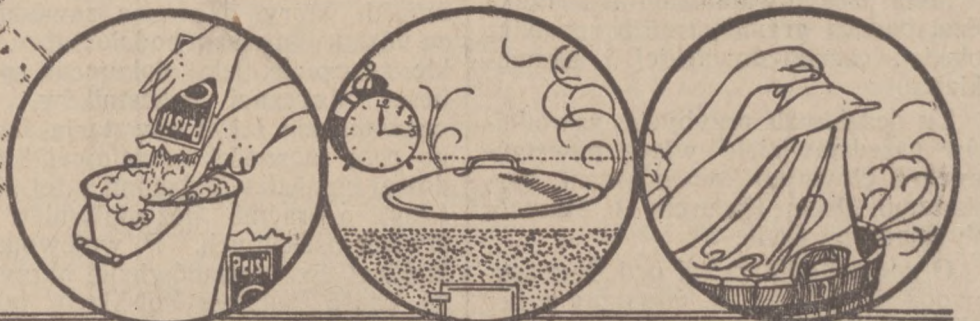
Świeża jak rosa i biała jak śnieg



będzie białą prana prawidłowo. Prosimy zważyć, jak bardzo wydajnym jest Persil! Na 2½ do 3 wiader wody — jedna paczka!

Rozpuścić Persil bez domieszek w zimnej wodzie! Zagotować białinę raz jeden przez kwadrans, potem wypłókać najpierw na ciepło, potem na zimno!

Kto raz w ten sposób wypierze, ten nigdy inaczej prac nie będzie. Dobry skutek, przekona każdego.



Co Persil to Persil

Przetarg ofertowy.

Urząd gminny Lipiny rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na wykonanie

planów budowy „Ośródka zdrowia”

w tut. gminie.

Wspomniany gmach powinien zawierać:

- I. **Sutereny:** Łazienki względnie natryski, kuchnia mleczna, kotłownia, ubikacje na opał, pokój i kuchnia dla stróża.
 - II. **Parter:**
 1. Przychodnia przeciwgruźlicza i to: pokój dla lekarza, dwie boki, poczekalnia, pokój na lampę kwarcową, laboratorium mikroskopijne i pokój na rentgen.
 2. Przychodnia dla matek i dzieci — wielka poczekalnia wspólna, poczekalnia mała dla dzieci zakaźnych, pokój dla lekarza, pokój miar. dla lekarza. Dalej: Salka wykładowa, składnia sanitarna i jeden pokój dla administracji.
 - III. I. **piętro:** Przychodnia dentystryczna: jedna poczekalnia, jeden pokój dla lekarza.
 - IV. Ponadto w gmachu powinno być mieszkanie dla 3-ch pielęgniarek i to 3 pokoje z kuchnią, schowki na białinę i żywność.
- Za najlepsze wykonanie wyznacza się dla P. T. Architektów dwie nagrody, mianowicie: 1 nagroda w wysokości 1000.— zł. i jako druga nagroda 500.— zł.
- Urząd gminy zastrzega sobie wolny wybór nadesłanych planów jak i nabycie nadesłanych planów na własność.
- Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach z odpowiednim napisem do dnia 8 września br. u niżej podpisanego, gdzie można zasięgnąć również bliższych informacyi.
- Lipiny, w sierpniu 1929.

Zarząd gminny.

Urząd gminny w Brzozowicach rozpisuje niniejszem

przetarg

nieograniczony na wykonanie

budynku szkolnego

wraz z dostawą materiałów
w stanie surowym.

Szczegółowe warunki ofertowe, przedmiary i plany otrzymać można w Urzędzie gminnym w Brzozowicach w godzinach urzędowych. Termin wnoszenia ofert do 24 sierpnia godz. 12. Otwarcie ofert dnia 24 sierpnia, godz. 12, min. 15 w Urzędzie gminnym.

Należy dołączyć wadium 5 % oferowanej kwoty w gotówce lub papierach wartościowych.

Przypuszczalna Kubatura około 15 000 m³.

Brzozowice, dnia 10 sierpnia 1929 r.

Naczelnik gminy.

Krupa.

„Buchalteryjne Współczesne Wykłady” Palliera gwarantują wieloletnią samodzielną Warszawą, Nowogrodzka 48d. Zamiejscowi listownie.

Jesteś chory?

Na żołądek? Płuca? Nerwy? Wątrobę? Nerki? Pęcherz? Blednicę? Cukrzyce? Arteryzm? Reumatyzm? Zwąpnienie żył? Upiły? Hemoroidy? Chroniczną obstrukcję? Biegunkę? Zimnicę? Puchlinę? Astmę? Skrofle? Zatrzymanie regularności? Rzeżączkę? Grype? Zażądaj natychmiast nadesłania broszury: „Zioła lecznicze”. Tysiące cudownie uleczonych. — Adres: Apteka, Liszki.

Agitujcie
za naszą gazetą!

Baczność cierpiący na PRZEPUKLINĘ

Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zaś przekonać się, że tylko przez znane powagi naukowe polecane bandaże usuwające radykalnie po osobistym jawieniu się najzastarszemu i najmniejbezpieczniejszemu przepukliny u pań, panów i dzieci, najnowszego wynalazku M. Tillemanna, od dawna znanego w całej Polsce specjalisty i prof. Raskala są wprost zbawienne — wystarczy przyść i przegłądać liczne entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze ster duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu.

M. TILLEMAN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży
Kraków, ul. Sławk 39.
Żądać prospektów darmo.

Jakanie

seplenienie, nosowanie, bełkotanie etc. leczy
w 4 tygodniach

J. Bocheński, Poznań
ul. Dąbrowskiego 36, II.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela trzynasta po Zielon. Świątk.

Niedziela
18
sierpnia

Św. Agapita, męczennika,
† 275.

Św. Firmina, biskupa,
męczennika.

Św. Klary, dziewicy
z zakonu augustjanek.

SŁOW.: BRONISŁAWA.

Nie mów przyjacielowi twemu: idź, a wróc się, jutro ci dam; gdy możesz zaraz dać.
(Przyp. III. 28.)

Zdania: Lepiej krzywdę cierpieć, niż ją czynić drugiemu.

Čłowiek dobry jest ten, który pomaga komu może, a nikomu nie szkodzi.

Bóg daje siłę słabym i odwagę trwożliwym.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.37, zach. o godz. 18.58. — Księżyc wsch. o godz. 18.44, zach. o godz. 1.48.

Długość dnia 14 godz. 21 min.

Zmiany powietrza: gorąco, skłonność do wichru. — Jutro: wiatr, wichur.

Jutro poniedziałek, 19 sierpnia: Św. Ludwika, biskupa, wyznawcy † 1297 r.

— **Podatki w sierpniu.** W ciągu miesiąca sierpnia przypadają terminy płatności następujących podatków: II raty podatku państwowego i dodatku komunalnego od nieruchomości oraz III rat podatków: od lokali, od zbytu mieszkaniowego oraz państwowego i miejskiego podatku od placów niezabudowanych.

— **Początek roku szkolnego.** W myśl ostatniego rozporządzenia ministerstwa oświaty rok szkolny we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i ogólnokształcących ma rozpocząć się dnia 3 września roku bieżącego.

— **Zjazd delegatów towarzystw restauratorów.** We wtorek 27 sierpnia odbędzie się w Poznaniu w sali ogrodu zoologicznego IX doroczny zjazd delegatów polskiego chrześcijańskiego Zw. towarzystw restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarni na Polskę Zachodnią. Następnego dnia toczyć się będą obrady ogólnego związku restauratorów i pokrewnych mu zawodów z całej Polski.

— **Wyjazdy do Gdańska.** Jak już donosiliśmy, zamierzający wyjechać na teren wolnego miasta Gdańska z zatrzymaniem się w Gdańsku lub Sopocie — posiadacze muszą przy sobie dowody obywatelstwa polskiego. W związku z tem donosimy, że sąd powiatowy w Gdańsku skazał robotnika polskiego na 5 dni aresztu z powodu przebycia granicy polsko-gdańskiej za dowodem osobistym polskim, w którym jednak nie uwidoczniła była przynależność państwowa.

— **Zakaz przywozu mąki pszennej i żytniej.** W tych dniach ukazało się rozporządzenie rady ministrów, obowiązujące od dnia 1 sierpnia b. r., na mocy którego przywóz mąki pszennej i żytniej na obszar Rzeczypospolitej jest zabroniony aż do odwołania.

— **Listonosze na wsi.** Ministerstwo poczt i telegrafów zamierza utworzyć stanowisko listonoszy wiejskich, którzy na terenie prowincjonalnych urzędów pocztowych doręczać będą adresatom korespondencje.

— **Walka z gruźlicą w Polsce.** W tych dniach opracowano projekt walki z gruźlicą. Projekt ten będzie przedłożony izbom ustawodawczym. Państwowy zakład higieny rozpoczął badania nad zakażeniem prątkami gruźli-

czymi wagonów kolejowych i słuchawek telefonicznych. W roku ubiegłym w państwie było 165 przychodni przeciwgruźliczych. W przychodniach tych pracuje około 100 lekarzy oprócz personelu pomocniczego. W roku minionym było czynnych 139 towarzystw przeciwgruźliczych. Liczba łóżek w lecznicach dla suchotników wynosi 3 tysiące 58, w sanatoriach 4 tysiące 318.

— **Książki zażaleń na kolejach.** Jak już donosiliśmy, ministerstwo kolei wydało zarządzenie, ustalające wprowadzenie książek zażaleń na wszystkich stacjach kolejowych. Obecnie donoszą z Warszawy, że w myśl tego zarządzenia książka taka musi być na dworcach wszystkich kolei, zarówno państwowych jak i prywatnych oraz w biurach ekspedycji towarowych.

— **Informacje dla maturzystów.** Związek Kół Matematycznych, Fizycznych i Astronomicznych polskiej młodzieży akademickiej (Warszawa, Nowy Świat Nr. 72) zawiadamia, że osobom, zamierzającym studiować matematykę, fizykę, lub astronomię udziela informacji o warunkach i trybie studiów tych przedmiotów na uniwersytetach polskich. Do listów z zapytaniami należy załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

— **Emeryci kolejarze otrzymają bezpłatny bilet jazdy do Poznania.** W związku z otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, ministerstwo kolei, chcąc uprzystępnic szerokim sferom pracowników kolejowych, jak również członkom ich rodzin, zwiedzenie wystawy, przyznaje w drodze szczególnego wyjątku wszystkim pracownikom emerytowanym polskich kolei państwowych oraz członkom ich rodzin, jak również wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych, mającym zamiar zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, dodatkowy (niezaliczalny) jednorazowy bezpłatny bilet na zasadach obowiązujących o przejazdach ulgowych na polskich kolejach państwowych. Bilety niewykorzystane traca swą moc z dniem zamknięcia Wystawy i nie mogą być prolongowane ani zmieniane.

Województwo śląskie.

* **Prezydent Rzeczypospolitej na dożynkach.** Komitet dożynek, które odbędą się w Podlesiu w niedzielę, dnia 18 bm. zawiadamia, że przyjazd Pan Prezydenta na dożynki nastąpi około godz. 16. Pan Prezydent w otoczeniu włościastwa weźmie udział w podwieczorku, który będzie urządzony na otwartym polu.

* **Minister Kwiatkowski na uroczystościach powstańczych.** W dniu 18 bm. t. j. w niedzielę, minister przemysłu i handlu inżynier Kwiatkowski weźmie udział w obchodzie rocznicy 10-lecia powstania śląskiego, która to uroczystość odbędzie się w Katowicach, organizowana przez wojewodę Grażyńskiego. Minister Kwiatkowski wygłosi publicznie przemówienie. Na wymienioną uroczystość uda się minister Kwiatkowski z Poznania. Powrót z Katowic nastąpi w poniedziałek rano.

* **Nowy konsul.** Prezydent Rzeczypospolitej uznał w dniu 5 sierpnia kilku nowych konsulów, między nimi A. Ciszewskiego, konsula honorowego Danji na obszar województw śląskiego i krakowskiego. Konsul honorowy Ciszewski jest generalnym dyrektorem zakładów Hohenlohego.

* **Strajk stolarski skończony.** Na skutek interwencji inspektora pracy p. Maskego, strajk w przemyśle stolarskim został zlikwidowany i robot-

nicy stanęli do pracy. Podpisana została umowa treści następującej: Place stosowane od dnia 16 maja 1928 r. zostają dla wszystkich pracowników, zatrudnionych w przemyśle stolarskim na górnośląskiej części Województwa Śląskiego podwyższony o 7 procent począwszy od dnia 29 kwietnia 1929. Od dnia 16 sierpnia 1929 r. place dla stolarzy i robotników maszynowych zostają w ten sposób podwyższone, że zamiast podwyżki 7 procentowej ustala się podwyżkę 12 procentową na stawki z dnia 16 maja 1928 r. Umowa niniejsza jest ważna do 1 lutego 1930 roku, z tem, że może być wypowiedziana po raz pierwszy na 14 dni przed upływem tego terminu. O ile do tego czasu umowa ta z żadnej strony nie zostanie wypowiedziana, wtedy ważność jej przedłuża się automatycznie o dalszy miesiąc.

* **Dziennikarze estońscy na Śląsku.** Wycieczka dziennikarzy estońskich, odbywająca obecnie podróż po Polsce, przybyła do Katowic z Poznania w sobotę, dnia 17 sierpnia rano. Goście zwiedzają hutę „Falvy“, poczem wezmą udział w śniadaniu, wydanem przez województwo. Po południu zwiedzają kopalnię węgla „Eminencja“. Wieczorem podejmowani będą przez syndykata dziennikarzy śląskich. Goście opuszczą Śląsk w niedzielę przed południem i udadzą się do Krakowa.

* **Członkowie kongresu turystycznego na Śląsku.** Pogram pobytu na Śląsku uczestników V międzynarodowego kongresu turystycznego jest już ustalony. Goście przybędą 20 września w południe z Ojcowa, zwiedzają kopalnię węgla „Wujek“ w Katowicach, oraz Hutę Pokoju w Nowym Bytomiu. Następnie zwiedzają miasto Katowice, gmach województwa itp., poczem udadzą się do Zakopanego. W wycieczce wezmą udział przedstawiciele kilkunastu państw i kilku dziennikarzy zagranicznych.

* **Goście z Francji.** W końcu bieżącego miesiąca przybywa do Katowic wycieczka przemysłowców z Lyonu. W wycieczce bierze udział prezes syndykatu drzewnego, spożywczego, wyrobów mięsnych, rolnego, farmaceutycznego, skórzanego i syndykatu dziennikarskiego. Wycieczce towarzyszyć będzie konsul Rzeczypospolitej w Lyonie, Kluczyński.

* **Przedłużenie zapomóg dla bezrobotnych.** Monitor Polski ogłasza zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie przedłużenia okresu uprawnień bezrobotnych do pobierania zasiłków. Minister zarządził, co następuje: 1. Dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 30-go września 1929 roku włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia w ciągu całego okresu, ustalonego w ust. 1. art. 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przedłuża się wymieniony okres do 17 tygodnia na terenach niżej wymienionych: W województwie śląskim — w m. Katowicach, w m. Królewskiej Hucie, w pow. katowickim, w powiecie świętochłowickim, w pow. pszczyńskim, w pow. tarnogórskim, w pow. lublinieckim i w pow. rybnickim.

* **Kurs spawania.** Śląski Instytut Przemysłowców-przemysłowcy w Katowicach donosi, iż w dniu 26 sierpnia o godzinie 5 po południu rozpoczyna w Katowicach kurs spawania. Spieszne zgłoszenia należy kierować do biura instytutu w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19, najpóźniej do 24 sierpnia.

* **Śląska Izba Rolnicza** urządziła ankietę wśród wszystkich gmin województwa śląskiego. Gmin tych posiada województwo śląskie 436. Dotychczas nadeszło sprawozdanie 299 gmin, zaś 137 gmin nie odpowiedziało do czasu zestawienia szkód, chociaż termin 14-dniowy, upłynął już w dniu 2 sierpnia.

Ogółem zmarło w 199 gminach województwa śląskiego w ubiegłej zimie 299 tysięcy 204 drzew i krzewów owocowych. Jabłoni zmarło 58 tysięcy 898, grusz 53 tysięcy 49, śliw 91 tysięcy 104, czereśni 37 tysięcy 487, wiśni 9 tysięcy 118, brzoskwiń 2 tysiące 301, moreli 451, pigw 223, orzechów włoskich 9 tysięcy 918, mórów 806, winokrzewów 7 tysięcy 953, orzechów laskowych 4 tysiące 869, agrestu 13 tysięcy 624, porzeczek 4 tysiące 11, malin 2 tysiące 732, ostrężyn 315, innych niewymienionych drzew i krzewów owocowych 2 tysiące 245 sztuk. Niezależnie od powyższych cyfr stwierdzone zostały szkody w plantacjach truskawek. Wymarło zupełnie przeszło 1 tysiąc 798 metrów kwadratowych truskawek.

Według dotychczasowych zestawień powiat rybnicki jest najwięcej sadowniczym powiatem województwa śląskiego. Końcowe cyfry zda się, nie wiele już zmieniać kształt. Na drugim miejscu znajdują się powiaty pszczyński, bielski i cieszyński, wnioskując z cyfr zmarzniętych drzew.

Powiat katowicki stracił 8214 drzew, rybnicki 99.204, pszczyński 62.680, Tarn. Góry 18.234, Świętochłowice 3807, Lubliniec 18.047, cieszyński 38.356, bielski 50.662 sztuk drzew owocowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Samobójstwo.) W piątek 16 sierpnia około godziny 11-tej mistrz polski w pięściarstwie Kupka, syn rzeźnika Kupki, popełnił samobójstwo przez zastrzelenie. Śmierć nastąpiła natychmiast. Kupka brał udział w zawodach bokserkich w Bytomiu, gdzie nie miał powodzenia. Przyczyną targnięcia się na życie było podobno silne podniecenie wzgl. przygnębienie z powodu porażki, doznanej w Bytomiu.

— **(Łódzka dla komisji turystycznej.)** Rada wojewódzka uchwaliła odstąpić komisji turystycznej w Katowicach 80 łóżek koszarowych, będących w posiadaniu głównej komendy policji wojewódzkiej.

— **(Aresztowany za kradzież mięsa.)** Policja aresztowała niejakiego Andersa z Bogucic pod zarzutem kradzieży mięsa. Anders kradł mięso rzeźnikom w Bogucicach. Nabyte w ten sposób mięso sprzedawał kobietom po taniej cenie. „Dostawcę“ mięsa osadzono w więzieniu sądowym w Katowicach.

— **(Zasądzony za oszustwo.)** Przed sądem grodzkim w Katowicach odpowiadał Józef Marjańczyk, oskarżony o oszustwo na szkodę pewnej kupcowej w Załężu. Marjańczyk oferował jej tani cukier na sprzedaż, wziął 20 zł zaliczki, lecz cukru nie dostarczył. Sąd skazał niesumiennego „dostawcę cukru“ na 4 miesiące więzienia.

Bogucice w Katowickim. (Zgon i pogrzeb dzielnego Polaka-obywatela.) Po krótkich cierpieniach zmarł przed kilku dniami, przeżywszy lat 74. śp. Jan Szymek z Bogucic. Był on dzielnym Polakiem-patriotą i wiernym synem Kościoła. Jako agent gazet „Katolików“ krzewił czytelnictwo polskie. Obrzęd pogrzebowy odbył się w ubiegły czwartek przy licznych udziałach krewnych, znajomych i przyjaciół. Rodzina Szymków składa tą drogą serdeczne podziękowania; W. ks. proboszczowi Scigali, kółkom śpiewackim, członkom oddziału maszynowego kopalni „Ferdynanda“ oraz wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie.

Mysłowice. (Uroczystość strażacka.) Rządki jubileusz 65-lecia istnienia obchodzić będzie w końcu

Przy rozmaitych niedomaganiach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza tę dolegliwość, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego.

sierpnia straż pożarna w Mysłowicach. Jak już donosiliśmy, uroczystość jubileuszowa połączona będzie ze zjazdem straży pożarnych całego woj. śląskiego. W uroczystości weźmie udział wojewoda dr. Grażyński.

Szopienice w Katowick. (Krwawa bijatyka.) W lokalu Babczyńskiego wywiązała się bójka między gośćmi. Franciszek Sakrajda z Różdzenia otrzymał cios nożem w plecy. Nazwiska nożownika nie stwierdzono. Sakrajdę odstawiono do lecznicy w Katowicach.

Siemianowice w Katowickim. (Ostatnia szychta.) W szybie „Richthofen” w Janowie porażony został prądem elektrycznym, przez dotknięcie się drutu ślizgowego, kolejni podziemnej górnik Matuszek i po kilku minutach zmarł. Nieszczęśliwy osierocił żonę i troje dzieci.

— (Przyjemny majster.) Ślusarz P. z Siemianowic pracował w warsztacie swego majstra po skończeniu dniówki, za co należało mu się 300 zł. Pocziwy majster dał swemu czeladnikowi tylko 15 zł. Czelnik zrobił krótki proces: zwrócił pieniądze majstrowi, lecz za to zbil go na kwaśne jabłko. Ostatni akt tragedii rozegrał się w kancelarii komisariatu policyjnego.

Wełnowiec w Katowickim. (Nieszczęśliwy wypadek.) Na szosie wełnowieckiej zdarzył się wypadek motocyklowy. Jadący motocyklem od strony Wełnowca niejaki Janiczek najechał na samochód, należący do browaru będzińskiego. Janiczek odniósł obrażenia wewnętrzne. Odwieziono go do lecznicy hutniczej w Wełnowcu, gdzie leży bez przytomności. — Samochód wpadł do rowu przydrożnego i został uszkodzony.

Kończyce w Katowickim. (Targi tygodniowe.) Po kilkuletniej przerwie odbywać się będą począwszy od 1 września roku bieżącego w Kończycach na targowisku przy oberży Starowicza co wtorek targi tygodniowe.

Pawłów w Katowickim. (Zaginienie dziewczyny.) Siedemnastoletnia Maria Unfezicht wyszła z domu rodzicielskiego dnia 11 sierpnia i dotychczas nie powróciła. Wiadomości, mogące przyczynić się do ujawnienia miejsca pobytu zaginionej, uprasza się kierować do policji miejscowej lub do wydziału śledczego w Katowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Posiedzenie rady miejskiej.) W środę po południu odbyło się posiedzenie rady miejskiej. W stosunkowo krótkim czasie porządek dzienny został wyczerpany. Na początku nastąpiło wprowadzenie w urząd radnego Lubiny, który wstąpił w miejsce radnego Mayera. Do poszczególnych komisji wybrano radnych Gruszkę, Hadamika, Oslistę, Königsfeld'a i Preissnera.

Co do uchwał komisji badania cen, radca miejski Adamek wyjaśnił, że uchwały tej komisji są bezwzględnie wiążące. Wszystkie przekroczenia będą karane. Wyjaśnioną została przez to także sprawa ceny mleka. Cena mleka 42 grosze za litr jest bezwzględnie obowiązująca.

Z wyjątkiem głosów Jedności Robotniczej Malandy i Wróbla, wszyscy radni zgodzili się na udzielenie subwencji dla głodującej ludności na Wileńszczyźnie w wysokości 1500 złotych. Dla ubogich miasta Król. Huty przyznano dodatkową sumę 3000 zł.

Żywą dyskusję wywołała sprawa dodatkowego kredytu na leczenie wenerycznie chorych. Przyznano na ten cel 50 000 zł, lecz równocześnie uchwalono rezolucję, wzywającą władze państwowe do bezwzględnego tępienia tego zła.

Jednogłośnie uchwalono także nazwać nową ulicę, łączącą Dworcową z Sienkiewicza, ulicą doktora Rostka, przyczem frakcja niemiecka podniosła z początku sprzeciw wycofała.

Uchwalono także przystąpienie do związku celowego samorządów ślą-

Gielda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 16 sierpnia: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 16 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.79 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.09 zł, za 100 koron czeskich 26.32½ złotych.

skich dla prowadzenia ruchu autobusowego z udziałem 150 000 zł.

— (Strajk pracowników stolarskich ukończony.) Za pośrednictwem inspektora pracy doszło do likwidacji strajku pracowników stolarskich. Pracodawcy przyjęli z drobnymi zmianami żądania pracobiorców. Pracobiorcy przystąpili wobec tego do pracy.

— (Napad na policjantów.) W nocy z czwartku na piątek 2 osobników napadło na 2 policjantów, pełniących służbę na ulicy Styczyńskiej. W obronie własnej policjanci użyli broni palnej. Jeden z napastników Z. został ranny w lewe udo, drugi N. w prawy bok. Odstawiono ich do szpitala miejskiego. Krótko przedtem napadnięty został policjant także przez 2 osobników na ulicy 3 maja. Broniąc się, rozciął szablą jednemu z nich policzek.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Okropny wypadek kolejjarza.) Zatrudniony na tutejszym dworcu przetokowym pracownik kolejowy Jan Harenza z Łagiewnik, dostał się między bufory wagonów. Harenza doznał pęknięcia czaszki w kilku miejscach. Stan nieszczęśliwego kolejjarza jest beznadziejny.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickim. (Przejechany przez furmankę.) Antoni Bela, mieszkający w Wielkich Hajdukach, został przejechany przez wóz ciężarowy królewskohuckiej gazowni. Bela usiłował skoczyć z tyłu na furmankę, przyczem spadł pod koła wozu i został przejechany. Lekarz stwierdził wewnętrzne obrażenia.

Z Pszczyńskiego.

Poreba w Pszczyńskim. (Sprawy komunalne.) Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej sprawę uchwalenia statutu dla doksztalającej szkoły w Kobielicach odrzucono z powodu dużej odległości Poreby od Kobielic. Uchwalono zwrócić się do władz o utworzenie szkoły doksztalającej w Porebie. — Na wjazd do Poznania celem zwiedzenia wystawy subwencji nie uchwalono. Pod koniec posiedzenia obradowano nad sprawą budowy szosy, łączącej gminy Porebę i Radoszowice. Po dyskusji uchwalono zwrócić się do wojewódzkiego wydziału budowlanego w Katowicach o wybudowanie tej szosy.

Murcki w Pszczyńskim. (Budowa mieszkań.) Gmina Murcki buduje dom dla 10 rodzin obok osiedla przy szosie katowickiej. Nowy dom zostanie oddany do użytku pod koniec bieżącego roku.

Z Rybnickiego.

Radziejów w Rybnickim. (Dwuosobny tchórz.) Nieznany złodziej włamał się do chlewika Antoniego Drzygi i przywłaszczył sobie 18 sztuk drobiu. Nie ulega wątpliwości, że włamywacz miał współnika.

Solarnia w Rybnickim. (Uderzenie gromu spowodowało pożar.) Podczas ostatniej burzy uderzył grom w budynek rolnika Józefa Dudzika, wywołując pożar. Ogień zniszczył dom i budynki gospodarskie.

Gólkowice w Rybnickim. (Awanturnicy rzucili się na policjanta.) Robotnicy Antoni Skatuła i August Chlebelka hałasowali na drodze, nadto zabawiali się rzucaniem kamieni do okien. Posterunkowy we-

Poznańska gielda zbożowa

w dniu 16 sierpnia 1929 r.

Żyto nowe 26.50—27.50, pszenica stara 48—49, jęczmień 28.75—29.75, owies 24.50—27.00, mąka żytnia 41.50, mąka pszeniczna 71.50—75.50, osucie żytnie 21—22, osucie pszeniczne 22 do 23, luźna słoma 3.50—4.00, prasowana słoma 5.25—6.00, luźne siano 8—10, siano prasowane 10—12.

zwał awanturników, by spokojnie wracali do domu, a nie niszczyli cudzej własności. Skatuła i Chlebelka rzucili się na urzędnika, chcąc go rozbroić, co im się nie udało, ponieważ posterunkowy poskromił awanturników białą bronią.

Jejkowice w Rybnickim. (Poświęcenie kościoła.) Radosne chwile przeżywali mieszkańcy Jejkowic w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej. W dniu tym odbyło się poświęcenie skromnego kościółka. W uroczystości wzięli udział wierni z całej okolicy. Z Rybnika przybyła procesja. Około godz. 10 przybył do wsi generalny wikariusz ks. Kasperlik jako zastępca Najprzew. ks. biskupa. Podniosło kazanie wygłosił syn naszej wioski ks. Skupin. Kaznodzieja mówił o niewygodach i różnych trudnościach, które nie jednemu nie pozwalały uczęszczać na nabożeństwa do oddalonego od wioski kościoła. Z tego powodu utworzono nową parafię. Następnie generalny wikariusz ks. Kasperlik odprawił pierwszą mszę św. w nowej świątyni w asyście ks. Brody i O. Gryczmana. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Ciebie Boże wielbimy“. Po południu odbyły się uroczyste nieszpory. Mieszkańcy Jejkowic jeszcze raz dziękują tą drogą Wiel. ks. proboszczowi Reginkowi za utworzenie samodzielnej parafii. Ks. Jarząbkowi dziękujemy za jego starania około budowy kościoła. Osobne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do budowy kościoła, składając datki według możliwości. Rolnik Wojacek z Jejkowic ufundował prześliczną Droge krzyżową dla nowego kościoła.

Wdzięczni parafianie.

Moszczenica w Rybnickim. (Wielki pożar.) W tych dniach zniszczył pożar dom i budynki gospodarskie Augustyny Pawliczkowej. Istnieje przypuszczenie, że pożar wybuchł wskutek wadliwego komina.

Z Tarnogórskiego.

Miasteczko w Tarnogórskim. (Aresztowanie przemytników.) Jak już donosiliśmy policja ujęła przed kilku dniami w Mysłowicach znanego przemytnika Tomeckiego, przyczem aresztowano go w niezwykle trudnych warunkach, gdyż Tomecki ukrywając się u swej kochanki, widząc wchodzącą policję wyskoczył z II piętra, przyczem odniósł tylko lekkie obrażenia. W czasie badania w szpitalu okazało się, że stoi on na czele dobrze zorganizowanej szajki przemytniczej, trudniącej się przemycańiem wyrobów tytoniowych z Niemiec do Polski od dłuższego czasu. Na podstawie zeznań Tomeckiego aresztowano w miejscowości Miasteczko powiat Tarnowski Góry 4 przemytników, w których kryjówec znaleziono cały magazyn towaru przemycanego, od którego przemytnicy będą musieli zapłacić grzywnę wysokości około 150.000 zł.

Rybna w Tarnogórskim. (Zmiana własności.) Dwór tutejszy, który przez szereg lat był własnością rodziny Koschützki, został sprzedany. Dwór nabyła spółka osadnicza „Słazak“.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Włamanie do składu broni.) Nieznani dotychczas złodzieje, wybiwszy szybę wystawową u kupca Pfistera w Bielsku, skradli z okna wystawowego trzy rewolwery i lornetkę. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

— (Ponowne aresztowanie oszusta.) Policja w Bielsku aresztowała ponownie Bleiberga, który został swego czasu z powodu oszustw aresztowany i z Bielska wydalony. Bleiberga osadzono w więzieniu sądowym.

Z całej Polski.

Będzin. (Kradzież samochodu z koszar.) Niezwykle bezczelnej i zagadkowej kradzieży dokonano w koszarach 23 pułku artylerji polnej w Będzinie. Do garażu wszedł osobnik w ubiorze szofera i wsiadłszy do samochodu najspokojniej wyjechał z koszar. Nikt nie podejrzewał kradzieży, osobnik bowiem okazywał wielką pewność siebie, oświadczając w wartowni, że jedzie po majora Tomaszowskiego, który jest właścicielem skradzionego samochodu. Policja wdrożyła dochodzenia.

Kraków. (Hala maszynowa zniszczona przez ogień.) Przed kilku dniami wybuchł pożar na Zabłociu koło Krakowa w warsztatach „Zegluga Polskiej“. Ogień zniszczył zabudowania fabryczne halę maszyn, oraz część urządzeń maszynowych. Pożar powstał z powodu przeprowadzenia rury żelaznej od pieca przez drewnianą ścianę. Rura ta szła od lokomobil. Straż pożarna ugasiła pożar, przyczem, na szczęście, uratowano od pożaru budynki, stojące w pobliżu hali maszyn, które napewno padłyby ofiarą pożaru.

Warszawa. (Straszną śmierć dziecka.) Przez ulicę Polną w Warszawie przejeżdżał wóz, do którego był przyczepiony walec do ubijania kamieni. Bawiące się na ulicy dzieci weszły się u walca. W pewnej chwili 9-letnia Anna Schachnitowska podczas uwieszania się wpadła w przód walca tak nieszczęśliwie, że zmiażdżyła głowę. Na krzyk nieszczęśliwego dziecka zbiegli się ludzie i wyciągnęli je z pod walca. Wskutek zgniecenia głowy, dziecko w przeciągu dwóch godzin zmarło.

Kowel. (Pies — wierny przyjaciel.) Wzruszający wypadek psiego przywiązania i niezwykłej wierności zwierzęcia zdarzył się w Kowlu. Dozorca tamtejszego szpitala miejskiego miał psa, zwyczajnego kundla, którego wychował od małego szczeniaka. Nagle dozorca zmarł na aneurizm. Po pogrzebie pies gdzieś zniknął. Szukano go przez kilka dni, wreszcie odnaleziono po trzech dniach na cmentarzu. Pies wykopał sobie jamę koło mogiły swego zmarłego pana i nie ruszał się z cmentarza. Rodzina zmarłego dozorca zaczęła nosić psu pożywienie. Zwierzę jednak nie tknęło jadła i po tygodniu zdechło z głodu i rozpacz.

Z dalszych stron.

Güstrow. (Zbrodnia w lesie.) W kolonii polskich robotników rolnych w okolicy Güstrowa w Meklemburgji wydarzyła się tajemnicza, ponura tragedia. Robotnik Grzegorz Parasik, wybrał się do lasu w towarzystwie siedmioletniej Heleny Ignaczakówny. Na drugi dzień znaleziono obok toru kolejowego zwłoki przejechanego Parasika, a w krzakach malin obnażony trup dziecka, które padło ofiarą seksualnego morderstwa.

Wiedeń. (Uduszenie alpinisty.) W towarzystwie dwóch przyjaciół wybrał się bankowiec Józef Haselberg z Wiednia na znany z trudności góry Pitz-Bernina w Szwajcarii. Na szczyt wyruszyli drogą, prowadzącą od strony włoskiej. Przy zejściu po lodowcu, wpadł nagle Haselberg w głęboką szczelinę. Haselberg był połączony liną z swoim towarzyszem, a gdy obaj towarzysze stali po przeciwnych krawędziach szczeliny — trzymali go zawieszonyego w pośrodku. Na krzyki turystów przybyło kilku przewodników górskich i ci pomogli wyciągnąć nieszczęśliwca ze szczeliny. Niestety wyciągnęli trupa. Haselberg udusił się liną, na której był przywiązany.

Obrazki polityczne z Hagi.



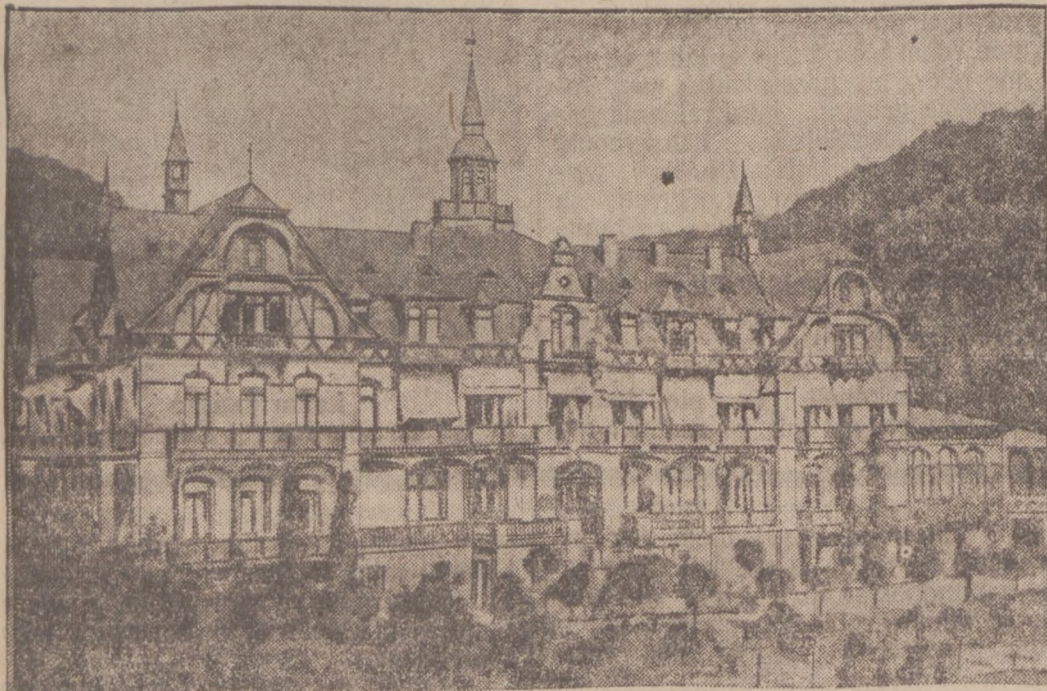
Premjer francuski i równocześnie minister spraw zagranicznych **Briand** odbywa ze swymi kolegami na ulicy radę gabinetową. Obok Brianda siedzi minister **Cheron**, po lewej stronie stoi minister **Loucher**, a przed Biran-

dem stoi prezydent Banku francuskiego **Moreau**. Tak więc delegacja francuska wysuwa się w Hadze na czoło, prawdopodobnie — Briand — mistrz dyplomatyki politycznej jest pewny swej wygranej.



Pomiędzy posiedzeniami jednej i drugiej komisji, to jest finansowej i politycznej spędzają delegaci czas na naradach w poufnych kółkach własnych. — Na powyższej rycinie widzimy od lewej ku prawej stronie delegatów niem. komisji finansowej: Dyrektor ministerjalny **Dorn**; minister finansów **dr. Hilferding**; minister gospodarstwa krajowego **dr. Curtius**; sekretarz stanu **dr. Pünder**.

Dr. Gerson'a dietetyczna lecznica.



W Wilhelmshöhe pod Kassel wybudowano jak widzimy na powyższej rycinie dużą lecznicę, której zarząd i kierownictwo powierzono, rozslawionemu obecnie młodemu jeszcze lekarzowi **dr. Gersonowi** z Bielefeld'u na Śląsku. Do sanatorium **dr. Gersona** będą przyjmowani na koszt opieki spo-

łecznej w przeważnej części suchotnicy, celem przeprowadzania dalszych badań nad wynikami osiągniętymi w leczeniu gruźlicy metodą **dr. Gersona**, polegającą na stosowaniu posuniętej w dużej mierze diety. — Innymi słowami: lekarz **dr. Gerson** leczy suchoty głodem.

„Bremen“ wybiera się po raz drugi do New-Yorku.

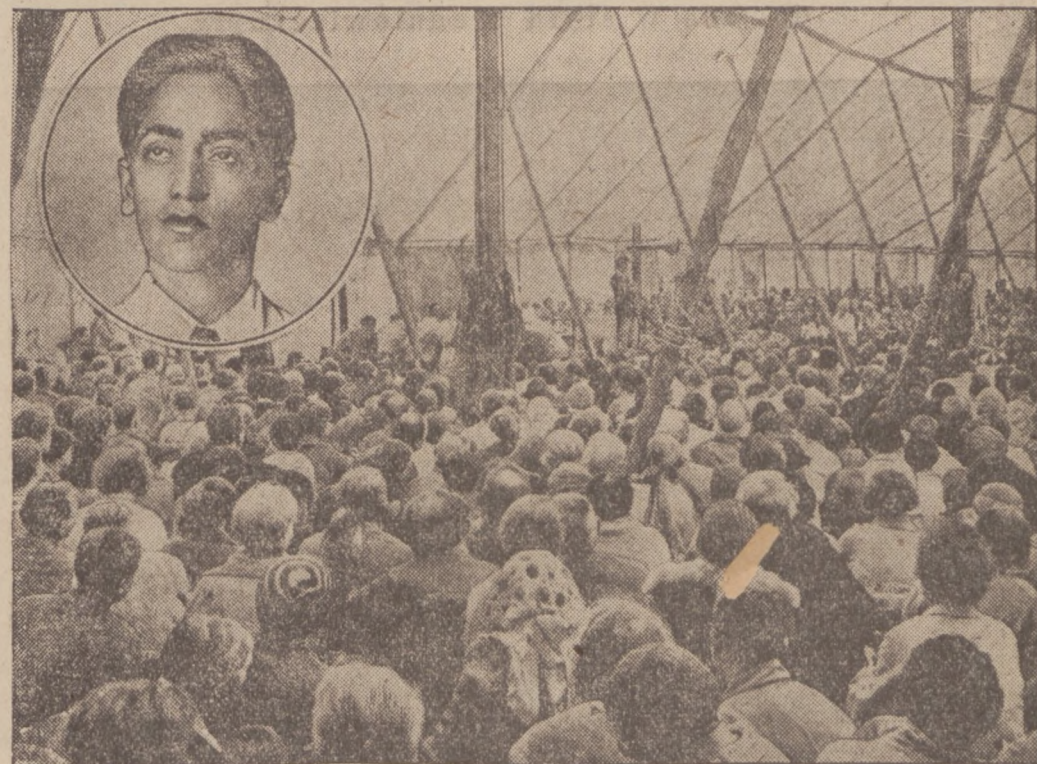


Parowiec „**Bremen**“, który niedawno temu odbył podróż z Europy do Ameryki i pobił dotychczasowy rekord szybkości, a temsamem zdobył nagrodę „**Błękitną wstęgę oceanu**“, ma na swym pokładzie samolot, który wlatuje w powietrze, gdy okręt jest jeszcze o dobę drogi oddalony od lądu, i odwozi pocztę do przeznaczonego portu. Tym sposobem dostaje się poczta do miejscowości swego przeznaczenia o całe 12 godzin wcześniej. Skoro więc „**Bremen**“ zarzucił kotwice w porcie nowojorskim, nastąpił uro-

czyisty chrzest jego samolotu. Chrzst dokonał sam burmistrz nowojorski w otoczeniu wielu znakomitych osobistości nowojorskich i kapitana **Ziegenbeina**, samolotowi nadano imię „**New York**“. Tak więc parowiec „**Bremen**“ i samolot „**New York**“ stanowią jedną jednostkę komunikacyjną i uzupełniają się znakomicie.

Na rycinie powyższej widzimy scenę chrztu samolotu „**New York**“, a w prawym narożniku podobizny kapitana **Ziegenbein'a** i burmistrza nowojorskiego **mister Walker'a**.

Zniesienie wielce rozgałęzionej sekty.



Na powyższej rycinie widzimy wielkie zgromadzenie ludzi rozmaitego stanu i wieku, do którego przemawia za pomocą megafonu (głośnika) mężczyzna miłej twarzy, powabnego oblicza i przystojnej postaci. Jest nim **Krishnamurti**, rodem hindus, założyciel wielce rozgałęzionej sekty religijnej pod nazwą „**Gwiazda Wschodu**“.

Sekta liczy wielu zwolenników w Amsterdamie jak wogóle w całej Holandji. Celem sekciarzy „**Gwiazda Wschodu**“ było szukanie odwiecznej prawdy nadprzyrodzonej. Atoli „**Gwiazda Wschodu**“ obrała do tego celu drogi ziemskie i zamiast do prawdy się zbliżać, oddalała się od niej. Pierwszy spostrzegł swój błąd sam za-

łożyciel **Krishnamurti**, przeto zdobył się na odwagę, zwołał swych zwolenników na kongres do miasta **Ommen** w Holandji i oświadczył bez ogródek: „**Prawdy nie da się zorganizować. Mało jest takich, którzyby tę organizację pojęli, a ci, którzyby ją pili, ci zorganizowanej prawdy nie potrzebują. Przeto też nasza organizacja „Gwiazda Wschodu**“ nie ma racji dalszego istnienia.“

Podziwiać należy śmiałość i odwagę takiej otwartości męża, który nie obawia się zarzutu, że ci, którzy mu zawierzyli nazwą go oszustem i szarlatanem.

Wszehświatowa wystawa międzynarodowej reklamy i kongresu w Berlinie.

Rok 1929 jest rokiem wystaw. Otwarte bowiem zostały wystawy: hiszpańska w Barcelonie; powszechna polska w Poznaniu; niemiecko-bawarska rolnicza w Monachjum i obecnie wszechświatowa międzynarodowej reklamy, połączona z wszechświatowym kongresem w Berlinie.

O pierwszych trzech pisaliśmy już w naszych gazetach, ilustrując poszczególne artykuły licznymi rycinami.

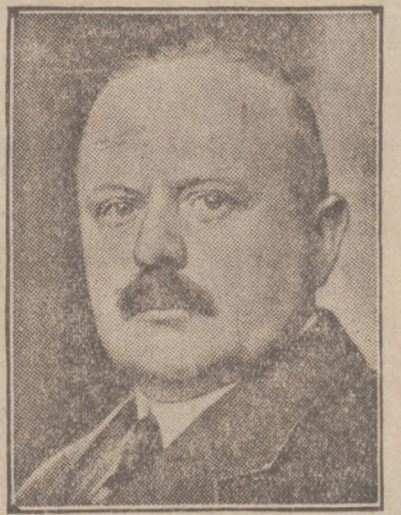
Dzisiaj podajemy kilka obrazków z wystawy berlińskiej.



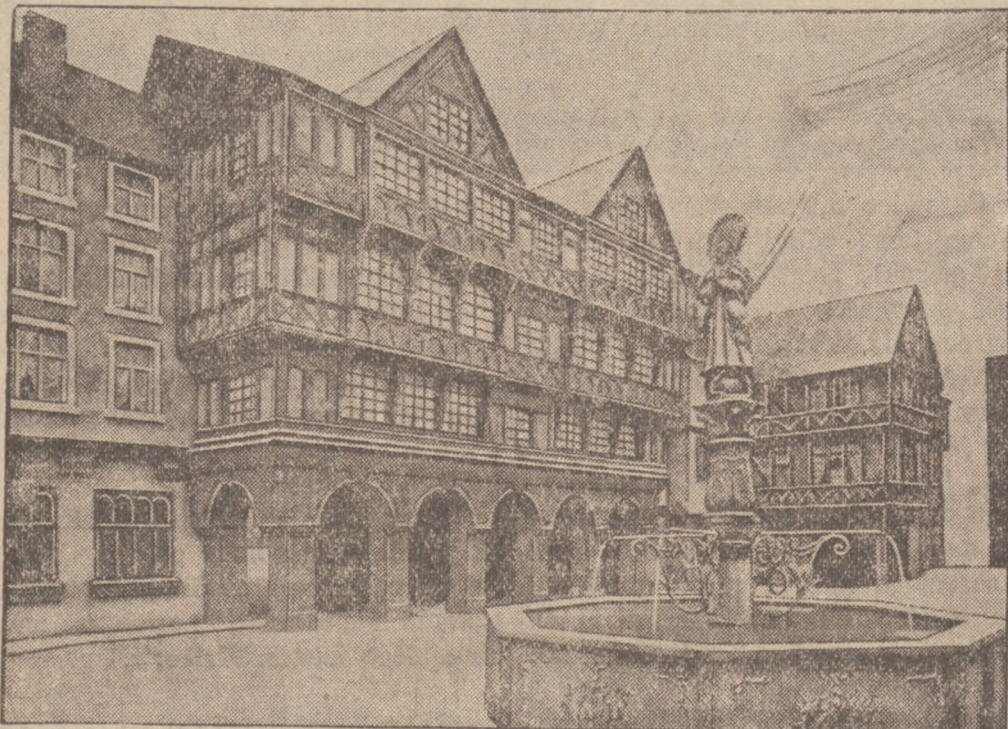
M. Youngreen,
prezydent związków
międzynarod. związków.



Dr. Luther,
były kanclerz niem.
prezydent wszechświatowego kongresu



Dr. Krohne,
były minister kolei niem.
2-gi przewodniczący kongresu.



Obrazek, przedstawiający stare miasto niemieckie zbudowane w stylu średniowiecznym.



Otwarcie wszechświatowego kongresu reklamy międzynarodowej.

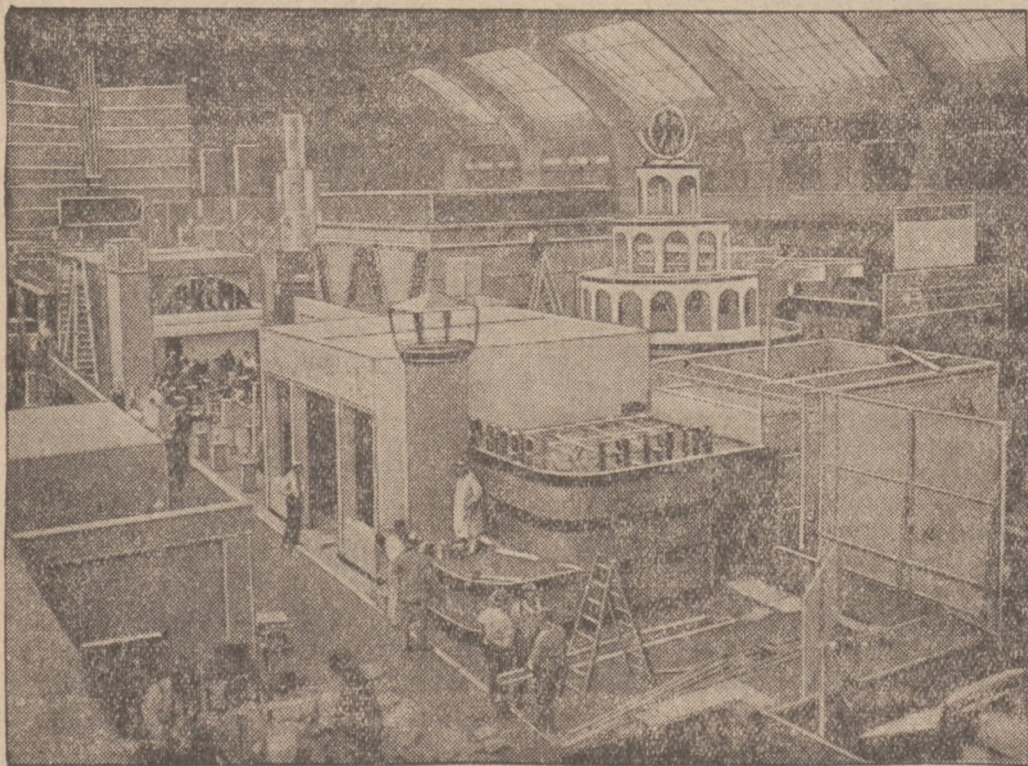
Atrakcją najosobliwszą całego kongresu i wystawy berlińskiej była najpopularniejsza uczestniczka, jaką widzimy na niniejszym obrazku, siedząca w pierwszym rzędzie na miejscu pierwszym. Jest nią automatycznie poruszająca się Lalka duńska, w duńskim stroju narodowym, wysłana przez kopenhaską gazetę „Politiken” via Paryż na hiszpańską wystawę do Barcelony, skąd przybyła via Rzym do Berlina. Lalka duńska chodzi sama po wystawie i po ulicach miejskich i tylko tem różni się od żywej lalki, że nie je, nie pije i nie przeszkadza swą gadatliwością drugim. Jako reklama gazety jest szczęśliwie uchwyconą. Prawdopodobnie Lalka Duńska wywiezie ze sobą pierwszą nagrodę za najoryginalniejszą i najlepszą reklamę.

Starym kawalerom i wszystkim wrogom hymenu małżeńskiego radzimy pojechać na wystawę berlińską i obejrzeć ten chodzący cud, zmysły ludzkie i przypominający lalki żywe, by się przekonali, że nie każdy diabeł taki rogaty jak go malują, ani

Każda lalka taką Ksantypą jak okrzyczana teściowa Sokratesa.



Lalka duńska na dworcu berlińskim Friedrichstrasse.



Hala II. na wystawie międzynarod. reklamy.

HAGA.

Plan Younga — Nadrenja.

WARSZAWA

Pan Józef — Teściowa.

Pan Józef czytał w ostatnich czasach tak dużo o planie Younga (ładny plan) i ewakuacji Nadrenji (ładny kraj) że mu się te rzeczy zaczęły poprostu śnić po nocach. Wciąż coś przez sen (kopiąc kołdrą) planował, ustawicznie coś (przewracając się z boku na bok)

ewakuował. Senne stany podświadome zaczęły zataczać coraz szersze kręgi. Wyszły, że tak powiemy, z podświadomości i zaawansowały do zupełnej świadomości. Pan Józef budził się, po fatalnie spędzonej nocy, jak z krzyża zdjęty, zapalał papierosa — i dumał w łóżku, leżąc nawznak. Dumiał godzinami...

To wszystko miało podłoże raczej rodzinne, jak polityczne. Przed pół rokiem sprowadziła się do domu pana Józefa teściowa pana Józefa, osoba niesłychanie energiczna i przedsiębior-

cza. Właściwie, przyjechała, jak sama mówiła, tylko na tydzień, żeby sobie zaplombować dwa zęby. Ale z tego tygodnia zrobił się miesiąc, potem dwa, potem trzy, potem pół roku. Dobra kobieta zaplombowała sobie nie dwa, lecz dwanaście zębów, dała sobie zrobić złoty mostek z prawej strony, obcięła sobie włosy, pomalowała je na rude, przestawiła wszystkie meble w salonie, zbuntowała panu Józefowi żonę, uniemożliwiła partyjkę brydża, wdała się w jakieś ciemne konszachty ze służbą, skonfiskowała

panu Józefowi notatnik telefoniczny, w którym miał zapisane adresy i telefony niektórych znajomych osób, wreszcie — pokłóciła pana Józefa z jego spółnikiem.

— Och! — wzdychał od czasu do czasu pan Józef. — Gdyby tak moja teściowa zechciała znowu pomieszkać w Końskowoli! Gdyby tak zatęskniła za starą lipą, o której tyle opowiada i za poczciwą starą Agatą! Gdyby tak zobaczyła, czy jej czasem niema w domu?

Teściowa pana Józefa nie myślała

Podróż balonu-sterowca „Hr. Zeppelin“ na około świata.

Przebieg „Hr. Zeppelina“ z Lakehurst nad jeziorem Bodeńskie w 55 godzin, jest niebywałym i niespodziewanym rekordem. Już podróż sterowca do Ameryki w ciągu 95 godzin wzbudziła powszechny podziw, odbyła się bowiem bez wypadku i to w czasie znacznie krótszym niż pierw-

szy przebieg tego sterowca nad Atlantykami.

Przebieg Oceanu w ciągu dwóch dni jest niewzruszonym dowodem ogromnych możliwości, jakie stoją otworem przed sterowcem tego typu co „Hr. Zeppelin“.

Właśnie z racji rekordowej podróży parowca „Bremen“ i lotów próbnych olbrzymia powietrzna „Do X“, wyrażono wątpliwość, czy „Zeppeliny“ mogą odegrać poważniejszą rolę w komunikacji międzynarodowej. Jeśli się zważy, jak karzełkowato i nieporadnie wyglądał pierwszy balon, na

którym hr. Zeppelin wzniósł się w lipcu 1900 r. na kilka minut w powietrze, to, wobec dzisiejszego sukcesu „Hr. Zeppelina“, trzeba przyjąć, że rozwój tej dziedziny komunikacji kryje w sobie jeszcze ogromne możliwości.



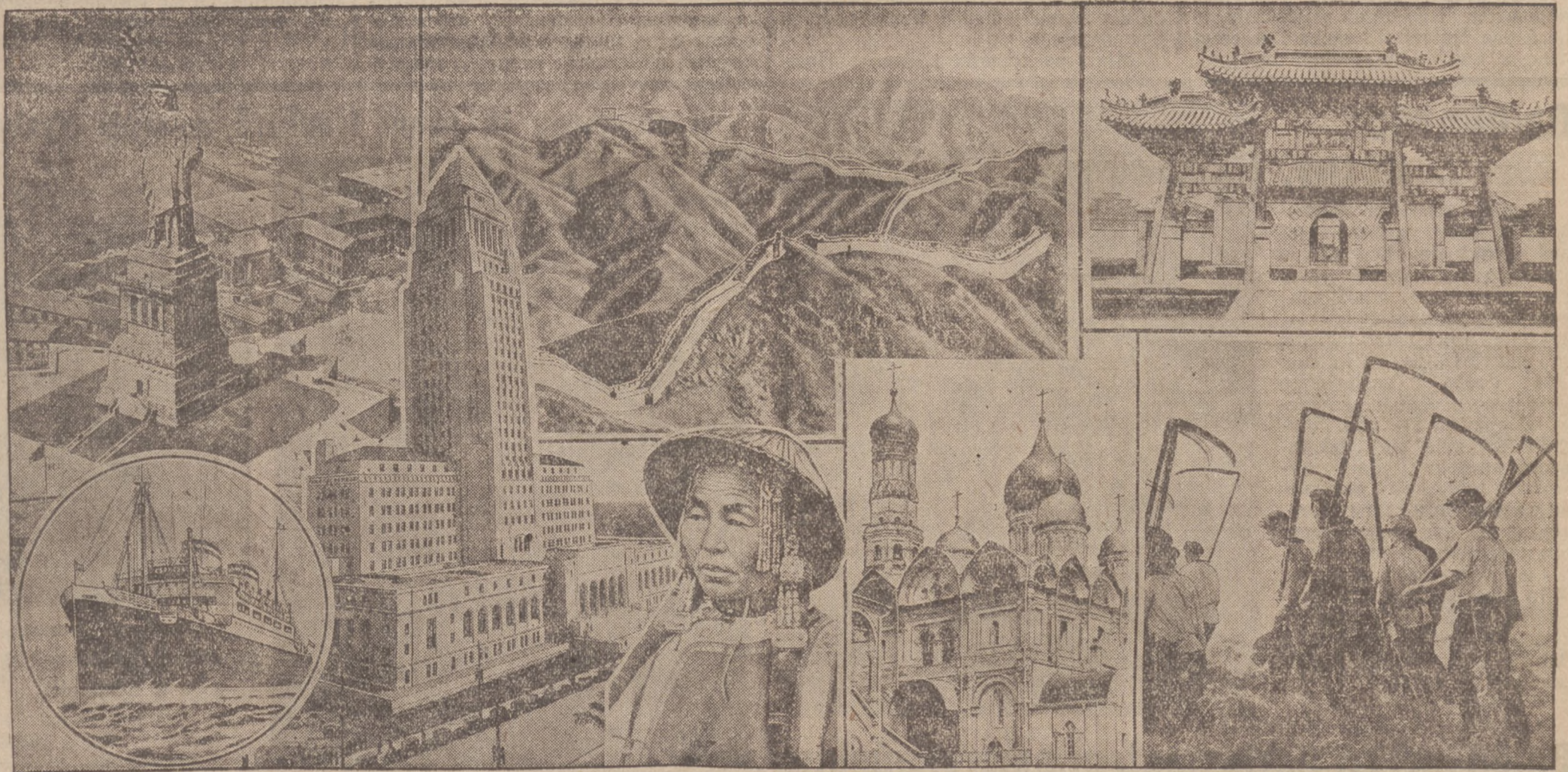
Dr. Eckener,
naczelnym kierowca balonu.



Trasa lotu na około świata.



Dziennikarka Lady Drummond-Hay
jedyną pasażerką na Zeppelinie.



Co Hr. Zeppelin w swej podróży ujrzy!

Niemcy, Polskę, Rosję, Syberję, Mandżurję, Chiny, Japonię (tę część drogi chce przebyć w 4 dniach), Ocean Wielki czyli Spokojny (w 5-ciu dniach), Amerykę Północną w szerz (w 2 dniach), tak iż stanie na lotnisku w Lakehurst pod Nowym Jorkiem 26 lub 27 sierpnia. Ostatnią część trasy (to

jest etap z Lakehurst do Friedrichshafen (Badenia), znaczoną czarną linią łamaną, przebył w 55 godzinach. Lot zatem Hr. Zeppelina naokoło świata zaczął się w Lakehurst pod Nowym Jorkiem i tam się też zakończy. — Słowem — gigantyczne przedsięwzięcie.

jednak wracać do Końskowoli. Z lipa korespondowała telepatycznie, z przeciwną starą Agatą — przez szofera autobusu „Junak“, kursującego 3 razy na tydzień pomiędzy Końskowolą, a stolicą. Zanosilo się zresztą na rzeczy gorsze. Teściowa zwała któregoś dnia z gabinetu zięcia jakiś numer „Feminy“, czy „Vogue“, w którym było dużo fotografii młodych wysmukłych pań, tudzież „fotosy“ modelek, szczupłych, jak marzenie (marzenia bywają, jak wiadomo, szczupłe i

otyle) — i oświadczyła blademu z przerażenia panu Józefowi, że zamierza się zapisać na kurs gimnastyki rytmicznej, lub do szkoły plastyki.

Pan Józef zzieleniał...

Trzy dni i trzy noce dojrzewał psychicznie nasz bohater, aż dojrzał. Wyślął pod jakimś pretekstem żonę z domu, wszedł do pokoju, zajmowanego przez teściową i powiedział, patrząc w ziemię:

— Proszę mamy, przyszła jakaś

sliczna młoda osoba w sprawie tych lekcji greckiego tańca...

Teściowa pana Józefa wyfrunęła z pokoju, jak ptaszek i pobiegła do przedpokoju. Tam jednak czekała na nią niemila niespodzianka. Dwu wynajętych drabów, ukrytych za portierją, rzuciło się na nią, owinięło w koldrę pluszową (zawsze teściowa, to teściowa: nie godzi się kobiety owijać w brezent!) i wpakowało do kosza, choć wierzgała nogami. Kosz z cenną zawartością zbiry pana Józefa załadowa-

ły na półciężarówkę, której kierowca był niegdyś furmanem w firmie pana Józefa.

— Do Końskowoli! — zakomenderował pan Józef — Gazu!

Benzynowy furgon ruszył z kopyta.

Porada lekarska.

Panie doktorze, co będzie lepsze na nerwy mojego męża: morze czy góry?

— Niech pani jedzie nad morze, a mąż w góry!...

Knut Hamsun.

Przed siedemdziesięciu laty, w rodzinie norweskich biedaków, żyjących w lichej mieścinie w Vaage, zapanała wielka radość. Narodził się syn.

Ojciec, rojąc o świetnej przyszłości dla swojej pociechy, której nadał imię Knut, gdy tylko chłopiec podrośł, oddał go do szewca. Kilkoletni Knut zaczął tedy zapoznawać się z dratwą, częściej z pocięciem, przyglądał się przykrawaniu i przybijaniu żelówek, a po nocach marzył o literaturze. W tajemnicy też przed najbliższymi, a zwłaszcza przed kolegami z terminu, próbuje pisać.

Po paru miesiącach, zrezygnowawszy z kariery szewca, pewnej nocy umknął z rodzinnego miasta i zaciągnął się na okręt, jako chłopiec do posług. Wędrując po oceanach, bywał na wozie, a przeważnie pod wozem, wreszcie wylądował w Ameryce, gdzie zaczął zarabiać na życie, jako prosty robotnik, mając się każdej pracy.

W roku 1883, już jako dorosły mężczyzna powraca do ojczyzny i poświęca się karierze dziennikarskiej, a po kilku latach wyjeżdża do Ameryki, w charakterze korespondenta gazety „Verdensgang”.

Sława Hamsuna zaczyna się właściwie od roku 1886, kiedy znalazłszy się z powrotem w kraju, rozpoczyna druk swojej pierwszej powieści p. t.: „Głód”.

Powieść była rewelacją w literaturze i wywołała entuzjazm nie tylko pośród krytyków, ale czytelników całego świata. Momentalnie została przetłumaczona na wszystkie niemal europejskie języki.

„Głód” bowiem nie jest tylko powieścią. Jest najszczerzą, najprawdziwszą spowiedzią autora. Wspaniałe opisy nędzy, cierpienia człowieka głodującego, jego obraz psychiczny, to nie żadna fantazja literacka i przemysłane w wyobraźni studium psycholo-



giczne tylko wierna, fotograficzna wprost kopia nędzy i poniewierki Knuta Hamsuna, który w lat kilkadziesiąt potem został jednym z największych pisarzy świata.

Po „Głodzie” następują dalsze powieści, a więc „Misterja”, „Redaktor Lyng”, osnuta również na biografii i osobistych przeżyciach autora, wspaniała epopeja norweska „Błogosławieństwo ziemi”, „Ostatni rozdział”, „Kobiety u studni”, nowela „Siesta”, powieść „Pan” i wiele innych. Dwukrotnie próbuje również Hamsun pracy dla teatru, jednakże bez większego powodzenia.

Mimo poczytności i sławy, Ham-

sun ustawicznie niemal znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych, a w pewnym okresie, ciężka choroba doprowadza go do takiej nędzy, iż przez jakiś czas żyje z publicznych składek.

W r. 1920 Knut Hamsun otrzymuje nagrodę Nobla. Odtąd sytuacja jego materialna poprawia się i wielki pisarz żyje we względnym dobrobycie, pracując ustawicznie.

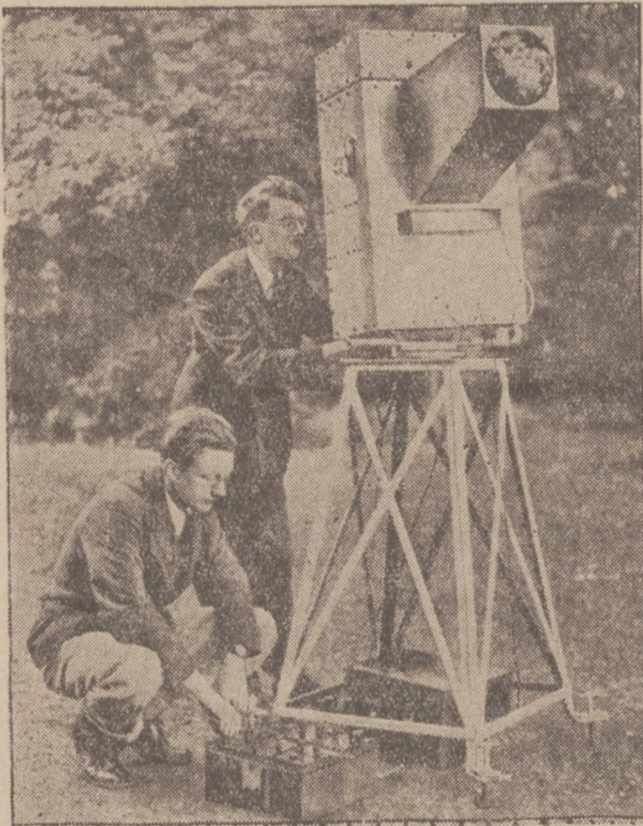
Przed kilku dniami cała Norwegia, a wraz z nią i literatura wszechświatowa święciły uroczyste 70-tą rocznicę narodzin Hamsuna. W uroczystościach tylko zabrakło jubilata. Hamsun bowiem nie znojąc żadnych uroczy-

stości i pomp, na kilka dni przed urodzinami umknął ze swojej posiadłości, chroniąc się w schronisku dla marynarzy w Christian Sand, gdzie swego czasu napisał powieść „Pan”.

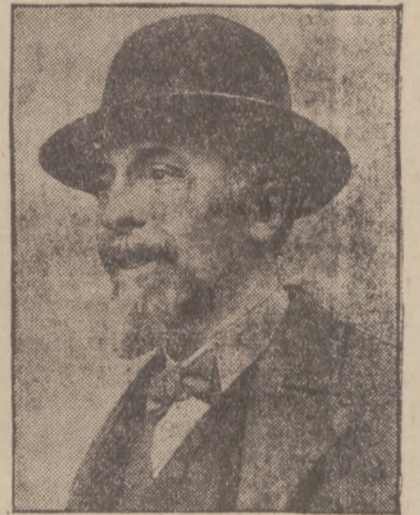
Hamsuna jako pisarza cechuje przede wszystkim realizm, nieoparty jednakże na podkreślaniu brutalności, lecz stosowany subtelny liryzm. Do najgłębszych i najwspanialszych powieści należy epopeja chłopska, poemat na cześć pracy „Błogosławieństwo ziemi”, który w literaturze ogólnoeuropejskiej da się jedynie porównać z „Chłopami” Reymonta.

Dalekowidz nocny.

Znany wynalazca dalekowidzów Baird, zademonstrował w tych dniach w gronie uczonych profesorów swój nowy wynalazek, umożliwiający dostrzeżenie światła w najciemniejszej nocy mglistej na odległość do 20 kilometrów. Próba z zastronieniem światłem samochodu, odległego od aparatu 2½ mili, wypadła świetnie dla „dalekowidza nocnego”. Cały wynalazek polega na przemianie światła infra-czerwonego, niedostrzegalnego dla gołego oka podczas mgły lub w ciemnej nocy na światło barwy żółto pomarańczowej. — Rycina niniejsza przedstawia demonstrującego wynalazcę Baird'a swój nowy aparat „dalekowidz nocny”.



W przeciągu 15 minut 1 miliard dolarów straty.



Montagu Norman, gubernator Banku angielskiego w Londynie.

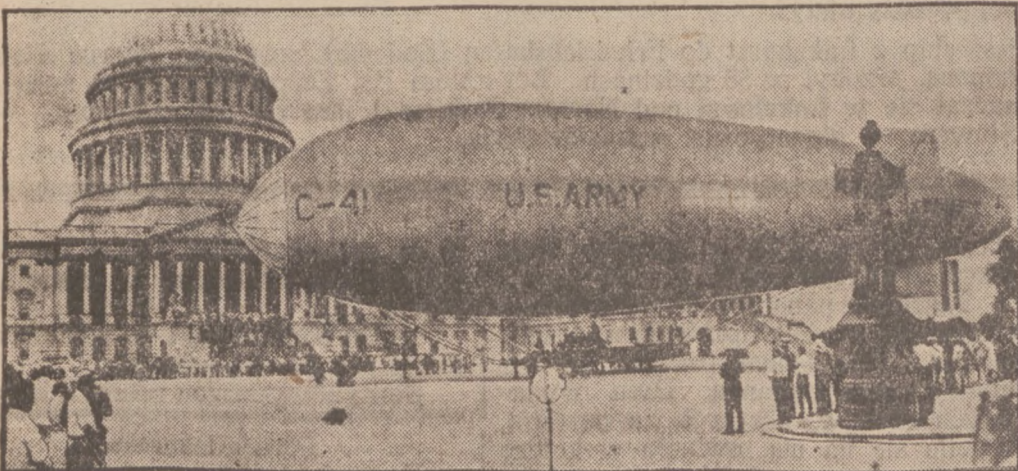
Bank Stanów Zjednoczonych Północ. Ameryki.

Pod koniec ubiegłego tygodnia podróżował Nowojorski Bank Związkowy Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki dyskont z 5 na 6 procent. Manipulacja ta spowodowała na giełdzie nowojorskiej niebywały dotąd w historii finansjery światowej popłoch. Według obliczeń poczynionych natychmiast stwierdzono, że finansjści-spekulanci giełdowi stracili w przeciągu 15 minut jeden miliard dolarów. Podwyższenie dyskontu w Ameryce

wpłyne niezawodnie na finanse państw europejskich, zadłużonych w Banku nowojorskim — jedne mniej, drugie więcej.

Znawcy finansjści, ekonomiści i politycy twierdzą, że czynem tym Ameryka przemówiła do skłóconej w Ha-dze Europy i pokazała państwom europejskim zęby i pazury, że nie da się tak łatwo wykluczyć z interesów europejskich, przynoszących jej dotąd olbrzymie zyski.

Balon przed parlamentem amerykańskim



Rozwój lotnictwa budzi coraz większy zachwyt. Senator amerykański Bingham wyleciał z miejscowości Langly Field na małym statku powietrznym typu wojskowego i wylądował w Waszyngtonie przed samym parlamentem. Wywołało to w mieście ogólną radość.

Chiny a mocarstwa.

W przyszłym tygodniu wielkie mocarstwa w tej liczbie i Anglja mają wystosować do rządu chińskiego w Nankinie ogólną notę w związku z pro-

jektowaniem przez rząd chiński zniesieniem eksterytorjalności dla obywateli tych państw i ich własności. O fakcie tym rząd chiński zawiadomił już wielkie mocarstwa uprzednio. Treść noty trzymana jest w tajemnicy.